0 gr.

23 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

NY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie sr. szp. 28 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie sr. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. rwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 2.

Kraków, piątek 3 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Przemówienie Papieża

ym, 2 stycznia. Churchill, wygłaszając znaną mowę radjową do Włochów i iąc, że **„włoska monarchja i włoski d" mają też coś do powiedzenia w obe wojnie,** nie bez specjalnego celu dodał, **o ci, którzy strzegą świętej stolicy eścijaństwa"**

żeli w niektórych filoangielskich zaicznych dziennikach czytamy, iż „z sta watykańskiego" nadchodzą do nich , świadczące, **że Papież interesuje się miernie przyszłem uregulowaniem zaień pokojowych, a nawet będzie doał się dopuszczenia go do udziału w ferencji pokojowej, przyczem te tajeme informacje starają się dać do poznaże Papież nie podziela punktu widzenia niemieckiego i włoskiego,** ponieważ jeszcze przed rokiem przyznał wszystkim narodom prawo do udziału w naturalnych bogactwach ziemi, to można dojść do przekonania, że uwaga Churchilla na temat „tych, którzy strzegą świętej stolicy chrześcijaństwa" pozostaje w związku z „informacjami", pochodzącemi z miasta watykańskiego.

W związku z tem należy zauważyć, że również w mieście watykańskiem są pisane listy przez autorów niedostatecznie poinformowanych i bardzo jednostronnie zorjentowanych. W każdym razie Papież w swojem przemówieniu do kardynałów 24-go grudnia **nie wypowiedział swych poglądów, jakie mu zostały przypisane.**

Papież Pius XII przypomniał znane punkty, sprecyzowane przez siebie przed rokiem przy tej samej okoliczności, a które streszczają się **w stworzeniu pokoju, opartego na zasadach sprawiedliwości, słuszności i honoru.** Papież nie ukrywał faktu, że daje się odczuwać chęć stworzenia nowego porządku i że przewrót pojęć każe spodziewać się nastania „nowej epoki", wprowadzającej porządek „organicznie zdrowszy, swobodniejszy i silniejszy", przekreślający słabości i błędy przeszłości.

Następnie Papież powiedział: **„Kościół nie uważa się za powołany do czynnego współdziałania w tej akcji. Pragnie on jedynie, ażeby wszystkim narodom udostępnione zostały chrześcijańskie wartości.**

Żydzi i Churchill.

(=) **Nowy Jork,** 2 stycznia. Próba Churchilla spowodwania rozdwojenia pomiędzy narodem włoskim a jego kierownictwem spotkała się z oburzeniem całej ludności Włoch, zjednoczonej w idei faszyzmu. Natomiast znamiennem jest, że ta pozbawiona wyczucia sytuacji mowa, znalazła **entuzjastyczny poklask u „narodu wybranego",** którego szczególnem uznaniem szczyci się, jak wiadomo, Churchill nie od dnia dzisiejszego.

Mianowicie w czasie żydowskich uroczystych nabożeństw **wspomniano we wszystkich kazaniach w pochwalnych słowach o „apelu do narodu włoskiego" Churchilla,** przyczem niejaki rabbi Newmann posunął się nawet do nadania Churchillowi wątpliwej wartości tytułu honorowego „nowoczesnego Judy Machabeusza".

Prawda o atakach angielskich na Berlin.

(=) **Nowy Jork,** 2 stycznia. Jak donoszą ersey City w stanie New Jersey, wyrca „Cotton Trade Journal" w Nowym eanie, Francis Hickman, który ostatnio wrócił z podróży po Europie na ameańskim parowcu „Siboney", oświadczył, angielskie ataki bombowe na Berlin udzają śmiech.

Jedną z największych niespodzianek mojej podróży był fakt, że Anglicy wydzili w Berlinie niewielkie szkody" — iadczył otwarcie Francis Hickman.

Przemówienie ministra Pavolini we Florencji.

(=) **Florencja,** 2 stycznia. **W czasie wielj demonstracji faszystów i ludności rencji na Piazza Signoria wygłosił mitor oświaty ludowej Pavolini przemónie, w którem na wstępie podkreślił olymie prace, dokonane przez faszyzm w atnich latach.**

Vszystkich tych sukcesów faszyzmu nie żna jednak uważać za zakończone bez jny przeciw hegemonji angielskiej. Włoy zdobyły kolnjalne imperjum, ale połąnia tegoż z macierzą są zależne od tych, órzy trzymają w swoich rękach wyjścia oceany. Chodzi obecnie o stworzenie perjum, zapewniające wolny obszar żywy narodowi włoskiemu. To ukoronoanie wiekowej walki musi obecnie być uczywistnione.

W innem miejscu oświadczył minister volini: Naród włoski odpowiada nieyjaciołom, śledzącym za możliwością surdalnego rozdwojenia między faszyem i armją we Włoszech, że we Włoech każdy żołnierz jest faszystą, a każdy szysta uważa sobie za honor być w pierszej linji żołnierzem.

Naród włoski oświadcza sprzymierzeńm niemieckim, że poczucie koleżeństwa obec nich tkwi tak głęboko i szczerze w szych sercach, jak poczucie czci i najębszego szacunku opartego na wspólnym iatopoglądzie i wspólnych celach walki. aród włoski przemawia do Mussoliniego owami pieśni Giovanni Berta „Naszą iarą jest Mussolini". Niech nas prowazi zawsze do zwycięstwa. Im cięższe są teaz przeszkody, tem piekniejszem będzie oydujące zwycięstwo.

Uroczyste zgromadzenie zakończyło się urzliwą manifestacją na cześć Mussoliego, włoskich żołnierzy, walczących na froncie oraz zwycięstwa osi. W czasie maifestacji rozbrzmiewały również burzliwe ywiołowe owacje na cześć niemieckiego arodu, niemieckich sił zbrojnych i Wodza arodu niemieckiego.

Moskwa wydaje historję dyplomacji.

(=) **Moskwa,** 2 stycznia. **Nakładom mokiewskiego wydawnictwa państwowego kazał się pierwszy tom historji dyplomaji, redagowanej przez b. zastępcę komisaza ludowego spraw zagranicznych Potemina, będącego obecnie komisarzem ludoym oświaty.**

Jest to dzieło zbiorowe, traktujące historie dyplomacji od czasów zamierzchłych o okresu wojny niemiecko-francuskiej w 1871. W najbliższym czasie ukaże się II om tego dzieła. Ma on zawierać historją yplomacji do czasów dzisiejszych.

Noworoczny rozkaz Hitlera do armji niemieckiej.

(§) **Berlin,** 2 stycznia. **Kanclerz Hitler, jako najwyższy dowódca sił zbrojnych, wydał z okazji zmiany roku rozkaz dzienny do wszystkich oddziałów armji niemieckiej**

W rozkazie tym kanclerz Hitler dał wyraz swego podziwu dla niezwykłego męstwa wszystkich rodzajów broni w ciężkich zmaganiach 1940 roku, podkreślając, że dzięki bohaterstwu niemieckiej armji została zmazana hańba z wojny światowej, której symbol istniał w lesie Compagnie.

Następnie Hitler wyraził swe podziękowanie siłom zbrojnym w imieniu własnem i narodu niemieckiego, poświęcając wzmiankę tym żołnierzom, którzy w tych wielkich zmaganiach położyli życie w ofierze.

Rozkaz swój zakończył Hitler słowami: **„Rok 1941 przyniesie największe zwycięstwo w naszych dziejach"!**

Rejestracja obcokrajowców w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Nowy Jork,** 2 stycznia. **W dniu 28 grudnia wieczorem zakończono na terenie Stanów Zjednoczonych rejestrację osób nie będących obywatelami St. Zjednoczonych.**

Mimo wezwań władz w sprawie przestrzegania terminu zgłoszeń i zagrożenia wysokiemi karami wypadków zaniedbania zarządzenia, panował w ostatnim dniu rejestracji w Nowym Jorku niebywały natłok zainteresowanych.

Rejestracja wykazała, iż zgłosiło się ponad 4 i pół miljona osób, a więc o miljon osób więcej, niż pierwotnie przypuszczano. Stanowi to 3 i pół procent ogółu ludności Stanów Zjednoczonych. Od roku 1900, w którym obcokrajowcy stanowili 3 i cztery piąte procent mieszkańców, jest to najniższa notowana w Stanach Zjednoczonych cyfra. Najwyższa bowiem liczba obcokrajowców w dziejach Ameryki wynosiła w Nowym Jorku 6 i pół procent mieszkańców tego co do wielkości drugiego miasta w świecie, które obecnie liczy 7 i pół miljona mieszkańców, z czego jeden miljon stanowia obcokrajowcy. Cyfry rejestracji stanowiły swego rodzaju niespodziankę. Pierwotnie bowiem przypuszczano, iż liczba obcokrajowców w Nowym Jorku nie przekroczy 650.000 osób.

Wydział antymonopolowy mnisterstwa sprawiedliwości w Waszyngtonie postanowił postawić w stan oskarżenia dwa największe amerykańskie towarzystwa radjofoniczne, mianowicie National i Columbia Broadcastling Co., jak również związek kompozytorów, autorów i wydawców amerykańskich, używających skróconej nazwy Ascap. Akt oskarżenia wygotowano na podstawie Billu Shermana w sprawie tworzenia trustów.

Towarzystwa radjofoniczne twierdzą, iż zostały zniewolone do podjęcia akcji obronnej przeciwko Ascap, bowiem ta instytucja wprowadziła dyktaturę w kwestjach doboru utworów muzycznych wykonywanych przez stacje radjowe, a nawet inkasowała należności za audycje niemuzyczne. Departament sprawiedliwości usiłował doprowadzić do porozumienia między obydwoma stronami jeszcze przed upływem umów, to jest do 31 stycznia, a związek Ascap domaga się uregulowania sprawy w ten sposób, aby jej dochód uległ podwyżce o 100 procent i wynosił sumę 9,000.000 dolarów. 80 procent wykonywanych przez towarzystwa radjofoniczne utworów muzycznych są niejako monopolem Ascapu. Należy zwrócić uwagę, że Ameryka jest jedynym krajem, gdzie większość radjowych stacyj nadawczych znajduje się w rękach prywatnych.

Zakaz ogłaszania komunikatów meteorologicznych w Szwajcarji.

(=) **Bazylea,** 2 stycznia. **Na skutek zarządzenia sztabu armji szwajcarskiej, zakazane jest publikownie komunikatów meteorologicznych, a więc zarówno komunikatów o sytuacji bieżącej, jak i zapowiedzi meteorologicznych.**

Zakaz dotyczy nietylko urzędowych komunikatów meteorologicznych, ale również informacyj prywatnych na ten temat, przyczem wyjątki dopuszczalne są w razie grożącego niebezpieczeństwa (burza, powódź, mróz, lawiny), oraz ogólne dane, dotyczące warunków śnieżnych w terenach sportowych.

Organizacja nowego porządku na Dalekim Wschodzie.

Orędzie noworoczne japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Tokio, 2 stycznia. **Minister spraw zagr. Matsuoka w orędzie noworocznem złożył przegląd japońskiej polityki zagranicznej, stwierdzając na wstępie, że Japonja uczyniła duży krok naprzód na drodze do zorganizowania nowego porządku na Dalekim Wschodzie.**

Życie międzynarodowe — mówił dalej minister — charakteryzowały dotychczas **metody bezwzględnego wyzysku, wykorzystywania słabych przez silnych, oraz potęga złota.** Olbrzymie korzyści, wynikające z wyzysku przez długi czas monopolizowało w swoich rękach zaledwo kilka egoistycznych narodów. Stary porządek polegał prawie wyłącznie na takim stanie rzeczy, a **większość narodów świata dusiła się** wprost pod tym uciskiem. Z tego powodu wysunęły one na drodze pokojowej swoje prawa do bytu, spotkały się jednak z od prawą. Wobec tego uciśnionym narodom nie pozostała inna droga, jak użycie siły celem urzeczywistnienia swoich słusznych pragnień.

Organizacja nowego porządku nie da się jednak urzeczywistnić jedynie przez zniszczenie starego porządku. **Ostatecznym celem nowego porządku jest stworzenie międzynarodowego systemu zgodnego współżycia i dobrobytu. Społeczeństwo ludzkie należy uwolnić od klęski wykorzystywania słabych przez silnych.**

Powodu tego stanu rzeczy należy szukać w materjaliźmie. Nowy porządek rzeczy ma umożliwić wszystkim narodom zajęcie należnego im miejsca. **Narody powinny uzyskać pełną swobodę rozwoju swoich właściwości etnicznych** i powinny one sobie wzajemnie udzielać pomocy w razie konieczności.

Patrząc z tego punktu widzenia, zniszczenia, jakie obecnie dokonuja się na Wschodzie i na Zachodzie świata, są tylko zwiastunami wielkiego epokowego konstruktywnego porządku. Ubiegły rok obfitował w wydarzenia, jak rzadko w historji świata.

Matsuoka zakończył swoje orędzie życzeniem, aby Nowy Rok był pierwszym rokiem wypoczynku dla świata w ramach nowego porządku w najprawdziwszem tego słowa znaczeniu.

Straty na morzach.

(=) **Nowy Jork,** 2 stycznia. Radjostacja Mackay przejęła sygały S. O. S. **dwóch brytyjskich parowców towarowych.** Mianowicie parowiec „City of Bodford“ pojemności 6.402 ton donosił, że w odległości około 600 mil na zachód od wybrzeża Szkocji zderzył się z jakimś nieznanym okrętem. Parowiec „Bodnant“ pojemn. 5.342 ton depeszował, że nabiera silnie wody i prosi o natychmiastową pomoc.

Associated Press donosi o przejęciu przez amerykańską stację radjową Mackay sygnałów alarmowych z pokładu **angielskiego statku transportowego „Haigiera“,** oraz o podawanej przez załogę statku wiadomości, jakoby ten był ścigany przez jakiś tajemniczy „okręt“.

Z nowojorskich kół żeglarskich donoszą o zaginięciu **norweskiego statku motorowego „Talleyrand“** pojemności 6.732 br. t. r.

Według informacji agencji Reutera zakomunikował dodatkowo premjer Nowej Zelandji Fraser, jakoby na jednej z wysp Archipelagu Bismarcka wysadzono na ląd 500 Anglików, Francuzów i Norwegów, będących rozbitkami okrętów zatopionych niedawno przez operujący na wodach Oceanu Spokojnego niemiecki kontrtorpedowiec handlowy.

W tym wypadku chodzi tu o rozbitków z pokładów 10 statków, zatopionych przez niemiecki statek wojenny, a mianowicie angielskie statki „Rangitane“ (poj. 16.712 br. t. r.), „Turakina“ (poj. 9.691 br. t. r.), „Triadic“ (poj. 6.378 br. t. r.), „Triaster“ (poj. 6.932 br. t. r.), „Triona“ (poj. 4.413 br. t. r.), „Monata“ (poj. 3.900 br. t. r.) i „Helmwood“ (poj. 2.156 br. t. r.), jak również znajdujące się na służbie angielskiej — norweski statek „Ringwood“ (poj. 7.203 br. t. r.) oraz „Vinni“ (poj. 5.181 br. t. r.), wreszcie francuski statek „Notou“ (poj. 2.489 br. t. r.).

Zmiany szwajcarskich przepisów paszportowych.

(**) **Zurych,** 2 stycznia. W rozporządzeniu, **uchwalonem przez Radę związkową, w sprawie pozbawienia niegodnych obywateli obywatelstwa szwajcarskiego, zostały zmienione również w podobnym duchu przepisy paszportowe.**

Rozporządzenie upoważniło mianowicie departament sprawiedliwości i policji do odmowy lub odebrania paszportu obywatelowi szwajcarskiemu, o ile zachodzi obawa, iż w czasie przebywania zagranicą może on dopuścić się poważnego naruszenia interesów państwowych lub narażenia ich na niebezpieczeństwo.

Spadek liczby urodzin w Stanach Zjednoczonych.

(=) **Nowy Jork,** 2 stycznia. Jak wynika z opublikowanego niedawno sprawozdania National Resourcres Board, w jedenastu największych miastach przeszło połowa handlu znajduje się w obcych rękach. 83 proc. uposażeń i zarobków przypada na najbardziej uprzemysłowione gminy, przyczem naturalny przyrost w tych poważnie zaludnionych przemysłowych miastach jest [illegible], że według ostatnich danych należy wątpić, czy korzystniejsze warunki [illegible] na wsi, gdzie śmiertelność jest mniejsza niż w miastach.

Według oceny, w większości wypadków należy przyjąć, iż ludność Stanów Zjednoczonych na przestrzeni ćwierćwiecza dojdzie do szczytowego punktu 140 miljonów, poczem zaznaczy się spadek, o ile w międzyczasie nie zajdą radykalne zmiany w przyzwyczajeniach mieszkańców.

Bombardowanie ważnych objektów wojennych w Londynie.

Berlin, 2 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dniu 31 grudnia jeden niemiecki samolot bojowy, w czasie śmiałego lotu w pojedynkę, zrzucił szereg celnych bomb zaledwie z wysokości 100 metrów na pewną fabrykę broni w hrabstwie Essex. Również w Londynie obrzucono bombami rozpryskowemi ważne objekty wojenne. Dalsze ataki skierowane były na pewien dworzec oraz na jeden z portów w południowo-wschodniej stronie wyspy brytyjskiej, przyczem zaobserwowano poważne uszkodzenia ważnych objektów wojskowych, oraz liczne pożary magazynów.

Cztery samoloty nieprzyjacielskie usiłowały pod osłoną chmur przedrzeć się na terytorjum zachodnich Niemiec. Dwa z tych samolotów typu Bristol-Blenheim zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza przed wybrzeżem, reszta została zmuszona do odwrotu przed dotarciem do celu.

Strona niemiecka nie poniosła wczoraj żadnych strat.

W noc noworoczną lotnictwo niemieckie nie podejmowało działań. Również nieprzyjaciel zaniechał akcyj zaczepnych.

Trzęsienie ziemi w Kanadzie i Ameryce północnej.

(§) **Sztokholm,** 2 stycznia. **Wschodnie obszary Kanady i Ameryki Północnej nawiedziło w ubiegły wtorek poraz wtóry w przeciągu pięciu dni niezwykle silne trzęsienie ziemi.**

Według dotychczasowych doniesień szkody są znacznie większe na terenie kanadyjskim, niż w Ameryce Północnej. Bardzo dotkliwie ucierpieć miała stolica Kanady.

Do Londynu nadeszły informacje, z których wynika, że w miejscowościach Owencoundy, Ontario, Athol i New Hampshire siła trzęsienia ziemi była tak poważna, iż gmachy zadrżały w posadach, a w wielu domach spadły ozdoby z choinek.

Silne wstrząsy ziemi odczuli mieszkańcy Nowego Jorku, Montrealu, Ottawy, Scanton w Pensylwanji i Newport w Rhode-Island. Trzęsienie ziemi rozpoczęło się o godzinie 11.36 według czasu Greenwich.

Nowa gwałtowna burza nawiedziła stolicę Argentyny.

Buenos Aires, 2 stycznia. **Po burzy niezwykłych rozmiarów, jaka dopiero 24 grudnia nawiedziła stolicę i prowincje Buenos Aires, wyrządzając wielkie szkody, w nocy na niedzielę, po zwyżce temperatury, niezwykłej nawet dla klimatu południowo-amerykańskiego, nastąpiło nowe oberwanie chmury.**

Olbrzymie masy wód zamieniły w krótkim czasie ulice w rwące strumienie, w których utykały samochody ciężarowe. W niektórych dzielnicach woda zmyła bruk drewniany na ulicach. Wielkie parkany w Palermo ponownie ciężko ucierpiały. W wielu wypadkach musiano wzywać straże pożarne, celem niesienia pomocy ludności w głębiej położonych dzielnicach podmiejskich. **Również komunikacja z prowincją została przerwana na wielkich przestrzeniach.** Z okolic tych donoszą również o wielkich szkodach.

Słynny klasztor w Petsamo padł pastwą pożaru.

(=) **Helsinki,** 2 stycznia. **Europa Press donosi z Helsinek, że jak obecnie dopiero stało się wiadomem, w noc wigilijną spłonął główny budynek klasztoru w Petsamo, najdalej na północ wysuniętego klasztoru na świecie.**

Wskutek burzy wszelkie prace ratunkowe okazały się daremne. Drewniany ten budynek spłonął doszczętnie. Kościół klasztorny udało się jednak uratować.

Upaństwowienie kolei w Meksyku

(=) **Mexico City,** 2 stycznia. **Stosownie do jednogłośnej uchwały parlamentu, koleje w Meksyku zostały znów upaństwowione.**

Koleje meksykańskie znajdowały się od 23 kwietnia 1938 pod zarządem związków robotników kolejowych. Obecnie utworzono radę administracyjną, w skład której weszło czterech członków z ramienia rządu, zaś trzech z pośród delegatów związków zawodowych. Kandydata na stanowisko generalnego dyrektora zamianuje rząd.

Włoski komunikat w[ojenny.]

Rzym, 2 stycznia. Włosk[...] wojenny z 1 stycznia brzmi [...]

Główna kwatera armji wło[...]nikuje:

W rejonie granicznym Cyre[...] ność włoskiej artylerji, któr[...] ostrzeliwała nieprzyjacielskie [...]mochodowe. Nieprzyjacielski a[...] z włoskich wysuniętych pozyc[...] Bardji został odparty.

W toku innych walk wojs[...] zmusiły do ucieczki w strefi[...] oddział nieprzyjacielski, wspi[...] wozy pancerne.

Eskadry włoskich samolotów [...] i myśliwskich zadały poważne s[...] regu kolejno powtarzanych ata[...] przyjacielskie jednostki zmotor[...]

Na froncie greckim działaln[...] oraz na kilku odcinkach starci[a] wysuniętych jednostek.

Eskadry myśliwców i nurkowców Picchiatelli, współdziałając z wojskami lądowemi, bombardowały i ostrzeliwały ogni[em] karabinów maszynowych koncentra[cje] wojsk, oraz kolumny posiłkowe. Podpalo[no] przytem liczne samochody ciężarowe.

W dniu 31. XII. w godzinach popołudniowych nieprzyjacielska eskadra powietrzna usiłowała wykonać atak na Valon[ę]. Artylerja przeciwlotnicza marynarki, or[az] samoloty myśliwskie, interweniując ni[e]zwłocznie, zestrzeliły 3 maszyny typu Blenheim, dalsza maszyna została zestrzelo[na] przez pewną artylerję dywizyjną. Wszys[t]kie włoskie samoloty powróciły.

Z Afryki Wschodniej niema nic szczególnego do doniesienia.

W kilku wierszach.

W drodze z Vichy przybył do Casablanci generał Nogues, generalny rezydent w francuskiem Maroku, który następnie udał się w dalszą podróż do Rabatu.

* * *

W najbliższym czasie powstać ma w Vichy organ doradczy, składający się z b. parlamentarzystów i kół fachowych.

* * *

Cztery holenderskie rozgłośnie radjowe, będące własnością prywatnego kapitału, mają być niebawem przejęte przez państwo celem ujednostajnienia państwowej radjofonji.

* * *

Sir Walter Layton udzielił po powrocie ze Stanów Zjednoczonych wywiadu prasowego, w którym powiedział, iż pomocy Ameryki dla Anglji należy się spodziewać najwcześniej w zimie r. 1941, a nie jest wykluczone, że dopiero w lecie 1942 roku.

* * *

Generalnym sekretarzem francuskich poczt został mianowany inżynier Di Pace.

* * *

Według rozporządzenia władz miejskich w Barcelonie, wydanego na Boże Narodzenie, przeszło 200 urzędniczek musi wyjść zamąż jeszcze przed zakończeniem tego roku, o ile nie chcą tracić swych posad. Większość tych urzędniczek, jak stwierdzono, zaślubi pracowników zarządu miejskiego.

* * *

Święta Bożego Narodzenia stały w Hiszpanji pod znakiem licznych imprez społecznych. W Madrycie organizacja kobiecej Falangi rozdzieliła wielkie ilości środków żywności i ciepłej odzieży. Ponadto w Almerji wydano 20.000 obiadów.

Satynowy kostjum Pierrota.

Zobaczyła go odrazu. Stojącej w drzwiach balowej sali natychmiast rzucił się w oczy dobrze znany satynowy kostjum Pierrota. Więc jednak podejrzenie było słuszne! A do ostatniej chwili łudziła się, że to nie może być prawdą, że Olek nigdyby tego nie zrobił... Przykładny małżonek! Po czterech latach pożycia, po niezliczonych przysięgach, zaklęciach miłosnych, zostawić żonę samą w domu! W sylwestrową noc, gdy wszystko śmieje się, bawi, hula!...

I tak zręcznie kłamać! Innaby może uwierzyła i czekała do rana na powrót męża, jej jednak od pierwszej chwili coś w jego opowiadaniu nie podobało się. Jakieś niespodziewane konsyljum, zwoływane w dzień sylwestrowy?! I to, że młody doktór [illegible] na niem obecny? Tak koniecznie? Jak gdyby nie mógł wyszukać sobie [illegible]!

I zresztą ten, najbardziej obciążający go dowód!! Świetnie, że właśnie w tej chwili stanęła w drzwiach jego pokoju! Mogła wszystko niewidziana zaobserwować: gdy ukradkiem, jak złodziej wyjmował z szafy maskaradowy kostjum Pierrota i wkładał go do teczki! Ten właśnie kostjum, tak dobrze jej znany z poprzednich karnawałów! Czarna, lśniąca satyna z białemi guzami z tiulu... Ileż przyjemnych wspomnień łączy się z tą łyskliwą materją! Urocze bale jeszcze z narzeczeńskich czasów!... Łzy cisną się do oczu!...

Tak była pewna mężowskiego uczucia, wierności... I w sam Nowy Rok!...

I dlaczego tak kłamać? O jakiemś nagłem konsyljum! Dziwne konsyljum, na które nie bierze się jak zwykle waliżeczki z przyrządami lekarskiemi, ale natomiast teczkę z sylwestrowem przebraniem!

Czarny Pierrot stoi niezdecydowanie w rogu sali. Napewno umówił się z kimś, z jakąś inną kobietą!... Żona już mu nie wystarcza!... Jej uczucie, atmosfera, jaką stworzyła mu w domu — wszystko to odrzucił dla sylwestrowej przygody!...

Pięknie zacznie się dla nich ten nadchodzący noworoczny okres: od kłamstw, podejrzeń, oskarżeń...

Jeszcze doniedawna tak cieszyła się na ten wieczór, tyle sobie po nim obiecywała!...

Teraz?

Z trudnością wstrzymała łzy.

Byle jej nie poznał! Ale właściwie przecież prędzej, czy później wszystko musi zostać wyjaśnione. Dlaczego ma się kryć ze swą obecnością na balu? Więc, gdy on bawiłby się w najlepsze, ona miała czekać nań w domu? Może jeszcze litować się nad nim, jako nad ofiarą uciążliwych zajęć zawodowych?!

Wysoki Pierrot z maseczką, szczelnie zakrywającą twarz, zbliżał się w jej stronę. Już jest przy niej — już prosi ją do walca...

Poznał?! Serce bije mocno, mocno!...

W dużem zwierciedle ujrzała siebie, wirującą z Pierrotem. Niesposób, by poznał!

Maseczka na twarzy, zmieniona fryzura, zupełnie nowy kostjum Colombiny...

Kostjum ten przygotowywała w tajemnicy przed mężem. Miała to być niespodzianka dla niego w projektowanym ich udziale w sylwestrowych szaleństwach!

Pocóż robił on jej tyle nadziei na wspólne, wesołe spędzenie wieczoru, by później postąpić tak wstrętnie?!

Walc skończony. Towarzysz jej nie opuszcza. Zaczyna zwykłą banalną rozmowę.

Więc nie poznał! Myśli zapewne, że ma przed sobą nieznajomą piękność, partnerkę sylwestrowej przygody, a tymczasem!...

Jak zabawne będzie rozczarowanie Olka, gdy z wybiciem dwunastej padnie hasło zrzucenia maseczek! Zawód w jego oczach, zdumienie, przerażenie! Jakże słodką będzie zemsta!

A czarny Pierrot nieświadomy niczego, brał się już do komplementów.

Jak może być tak beztroski, wesoły, gdy wie, że w domu zostawił samotną, oszukaną żonę?

O czem to mówi Pierrot?

— Wie pani, wierzę w to głęboko, że ze zdarzeń w wieczór sylwestrowy można czasem wiele trafnych horoskopów wysnuć na przyszłość. Gdy zrobiwszy szczegółowy bilans z wszystkich posunięć kończącego się roku, nie widzi się żadnych braków, czy niedociągnięć, obciążających sumienie, można śmiało bawić się na całego i wierzyć, że Nowy Rok będzie nagrodą i równie dobrze się go przeżyje...

I on to mówi? O czystem sumieniu, zadowoleniu z siebie?! Czyżby był człowiekiem, pozbawionym skrupułów, samokrytycyzmu?

Do godziny dwunastej pozostanie w nieświadomości! Noworoczna chwila przyniesie mu niespodziankę! O, ten Nowy Rok przyniesie im obojgu wiele zmian, nieoczekiwanych zmian! Z jego winy...

A może mu już przed dwunastą jakoś zręcznie przypomnieć nieszlachetność ostatniego czynu, krzywdę żony?...

— Strasznie miły z pana kompan, tajemniczy Pierrocie! Jednak i maseczka i przyćmione światła nie potrafią mię zmylić: ja znam pana, Pierrocie! I wiem, że masz piękną, młodą żonę!...

Z pod maski usłyszała śmiech. Jak kunsztownie udana jego szczerość!

— Ja? Mylisz się Colombinko! Jestem kawalerem i chcę gorąco pozostać nim do końca. Gdybym miał żonę, musiałbym i ją tu wprowadzić, z nią się bawić. Na szczęście jestem wolny i mogę ofiarować swe usługi uroczej Colombinie!

— Pierrocie, czy nie wstyd tak kłamać w Nowy Rok? I żonę twą znam doskonale! Mówią, że jesteśmy bardzo do siebie podobne: z figury, koloru włosów, głosu! Nie uważasz?

— Colombinko, jesteś nudna! Nie psuj mi tej zabawy! Tyle sobie po niej obiecywałem! Do ostatniej chwili nie wiedziałem, czy będę mógł wziąć w niej udział... z wielu względów... I mój przyjaciel, najzacniejszy z ludzi ułatwił mi wszystko, usunął najważniejszą przeszkodę! Tylko dzięki niemu tu jestem!

Tak zmyślać! Tak zmyślać! Olek, któremu tak wierzyła, uważała go za najbardziej prostolinijnego człowieka... W ten sposób zakończyć rok, w którym byli tak szczęśliwi... tak zaczynać nowy.

Łzy przesłaniają wzrok. Satynowy kostjum Pierrota zawsze dotychczas był symbolem najmilej, najradośniej spędzanych chwil... dziś lśnienie czarnej materji męczy ją, jak koszmar.

Dwunasta! Rok Nowy!

Żegnaj okresie beztroskich, uśmiechniętych dni! Zaczną się inne, posępne...

Cała jej wiara w wartość człowieka, wartość sakramentalnych związków i przysiąg runęła! Jaką niespodziankę przyniosła jej noworoczna chwila? Że nagle została zupełnie sama pośród życia, obdarta z iluzji, z nadziei...

Od łez zaczyna się Nowy Rok...

Rozbłysły jaskrawe światła.

— Pierrocie, odkryj twarz! Maskowałeś się tak umiejętnie, jednak ja potrafiłam również być sprytną!...

Zdjęta maska odsłania twarz towarzysza... Rysy zupełnie jej obce!!

Więc to nie Olek?

A satynowy kostjum Pierrota, dziś, w jej oczach wyjmowany z szafy!?

— Przepraszam pana... ale zmyliło mnie to przebranie... ja...

— Domyślam się, jakie tu zabawne zaszło nieporozumienie! Nie trudno mi było rozwiązać zagadkę, bo świetnie znam panią z opowiadań Olka! Pani jest jego żoną, prawda? To prawdziwie wartościowy człowiek! Jestem jego przyjacielem, któremu on udostępnił sylwestrową zabawę przez pożyczenie swego własnego kostjumu Pierrota...

Marja Dalborówna.

Cienie wojny nad Sekwaną.

Paryż w okresie świątecznym.



Ludność Paryża rozmawia z żołnierzami niemieckimi po zajęciu Paryża.

Paryż, z końcem grudnia.

Losy Francji budzą wśród społeczeństwa polskiego wielkie zainteresowanie. Przez zbyt wiele lat oczy świata kierowały się ku Francji, a zwłaszcza ku jej stolicy, aby o niej zapomnieć w chwili, kiedy Francja, pokonana na polach bitew, musiała złożyć broń.

Od pół roku, od lipca panuje we Francji spokój. Wprawdzie mężczyźni nie stoją na stanowiskach linji Maginota, ani nie marzną w błotach Flandrji, to jednak wielu z nich jeszcze nie powróciło do domów, wielu **spędza jeszcze czas w obozach jeńców.** Wojna toczy się dalej, a Francja, której losy są ściśle związane z losami Europy, musi dalej żyć w warunkach wojennych.

Wojna była wprawdzie krótka dla Francji, ale **jej skutki dają się dotkliwie odczuwać.** Nadzieje pewnej części ludności, która sądziła, że wystarczy złożyć broń, aby zażywać znowu dobrodziejstwa pokoju, zostały zawiedzione. Przekonano się o tem choćby w okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy okazało się, że **niejednej z tradycyj świątecznych nie da się zachować.**

Trudności materjalne występują ostrzej na jaw w stolicy, niż w reszcie kraju.

Może je jednak odkryć tylko ten, który bliżej wglądnie w sytuację, gdyż na pierwszy rzut oka Paryż upodobnił się już do ruchu przedwojennego. Miljony uchodźców powróciły już do domów i zapełniają ulice tłumnym gwarem. **Brak natomiast zagranicznych turystów,** przedewszystkiem Anglo-Sasów i południowych Amerykanów, którzy przed wojną wypełniali centrum miasta.

Mundury wojskowe spotyka się rzadko.

Na południowym brzegu Sekwany, w południowej części miasta, nie widać ich niemal zupełnie. Stosunkowo najwięcej można ich dostrzec na wielkiej magistrali wschodnio-zachodnich, na ulicy Rivoli, której wielkie hotele zajęte zostały przez dowództwa wojskowe, oraz na Polach Elizejskich, przez które codziennie przeciąga orkiestra wojskowa, kierując się ku budynkowi dawnego ministerstwa marynarki na placu Zgody.

Nieliczni Francuzi, którzy mają obecnie możność podróżowania, spotykają się częściej z przedstawicielami armji niemieckiej i przy tej sposobności przekonują się o wielu rzeczach, które przemilczane były przez propagandę. Francja odwróciła się swego czasu plecami do Niemiec, czekając na jakiś cud z zamorza. A i dzisiaj, chociaż wybrzeża oceanu zostały obsadzone, wielu jeszcze Francuzów czeka na ten cud.

Najgęściej przewalają się tłumy przez wielkie bulwary, przy których

znowu wyrosły kramy świąteczne.

Mimo zimna, gromadzą się tam tłumy, które oglądają towary, wystawione w drewnianych barakach. Liczba sprzedających jest oczywiście mniejsza, niż po inne lata, a także i ich towary noszą na sobie piętno wojny. Obok zwyczajnych w tego rodzaju kramach towarów, jak brzytwy, żyletki, pióra wieczne, niełamiące się grzebienie i zapinki do krawatek, **rzadko spotyka się kram z cukierkami.** Zamiast tych sklepów natrafia się na kramy, gdzie sprzedają proszek, który ułatwia przyrządzanie majonezu bez oliwy, inny wyrób, mający zastąpić mydło, oraz aparaty, ułatwiające oszczędzanie gazu.

Wystawy są pięknie jeszcze urządzone, ale jeśli ktoś wejdzie do sklepu, to przekona się, że **zapasy wydatnie zmalały i że nie sposób ich uzupełnić.** Natomiast

pęd do czynienia zakupów nie zmalał.

Rozpoczął się on w związku ze zmniejszeniem się żywności, a potem objął i inne dziedziny. **Im mniej jest towarów, tem niżej szacuje się pieniądze.** Ponieważ brak jest niektórych wyrobów, przeto **kupujący przerzucili się na zabawki,** których sprzedaje się tyle, jak nigdy przedtem. Żołnierze ołowiani, zmotoryzowane dywizje itp. zabawki, które jeszcze rok temu były szczególnie poszukiwane, teraz daremnie czekają na nabywców, a dzieci wolą hełmy straży pożarnej czy czapki kolejarzy od stalowych hełmów żołnierskich.

Trudne było dostać choinkę.

Na Quai aux Fleurs, gdzie zazwyczaj stały całe lasy drzewek — w tym roku widziało się tylko kilka choinek. Skutkiem trudności transportowych, nie przywieziono odpowiedniej ilości drzewek.

Odpowiedzialne za zaopatrzenie stolicy Francji władze francuskie usiłują wytłumaczyć temi właśnie trudnościami transportowemi wszelkie braki, jakie dają się odczuwać w Paryżu. Tłumaczenie to jest istotne np. w **odniesieniu do węgla,** który zaczęto rozdzielać urzędowo dla domów prywatnych dopiero w okresie świątecznym (25 kg miesięcznie na gospodarstwo). Brak jednak środków transportowych

nie usprawiedliwia w całości wszystkich braków.

Nietylko w dzielnicach robotniczych napotyka się już we wczesnych godzinach porannych **długie ogonki ludzi,** wystających przed sklepami za środkami żywności. Obecnie zastosowano **system rozdawania numerów porządkowych,** które zaoszczędzają gospodyniom wystawania w ogonkach i umożliwiają racjonalniejsze wykorzystanie czasu. Przez system ten nie wykorzeniono jednak wszystkiego zła.

Główną odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy należy przypisać

brakowi jednolitej organizacji dla całego kraju.

Od października wprowadzone zostały wprawdzie kartki na środki żywności i racjowanie spożycia zarówno na prowincji, jak i w stolicy, ale nie przestrzega się z całą dokładnością tego systemu.

Nadwyżka z okręgów rolniczych nie dostaje się do stolicy, gdyż ceny maksymalne nie zostały jednolicie ustalone i **niektórych towarów nie opłaci się przywieźć.** Ponieważ zaś prefekci myślą wyłącznie o zaopatrzeniu tego obszaru, który im podlega, przeto doszło do **pewnego rodzaju samowystarczalności departamentów,** skutkiem której cierpią większe miasta. Dopiero obecnie władze przystąpiły do racjonalniejszego podziału towarów na zasadzie ogólnego uwzględnienia potrzeb ludności.

Mimo pewnych ułatwień, jakie wprowadzono na okres świąteczny, nie dało się uniknąć braków w zakresie tradycyjnych potraw świątecznych, przedewszystkiem zaś w zakresie mięsa i drobiu. **Nawet wielkie restauracje mają tym razem poważne trudności** i musiały zrezygnować z przygotowania potraw świątecznych. Święta wypadły na dnie bezmięsne, ale przepis ten uchylono i wieczorem, gdy w restauracjach, poza niedzielami, normalnie nie wolno podawać ani mięsa ani drobiu, tym razem pieczona kura figurowała na karcie potraw.

Mimo to **ruch publiczności był o wiele mniejszy** i mimo pozwolenia władz okupacyjnych na przebywanie na ulicach miasta do godziny trzeciej nad ranem, zamiast do północy, **tylko niewielu Francuzów skorzystało z tego wyjątku,** tak, że wiele restauracyj i kawiarń zamknęło swoje podwoje tuż po północy. Natomiast

wielkie tłumy widziało się w kościołach,

w których pasterkę, z powodu stanu wojennego, odprawiono już w późnych godzinach popołudniowych.



Jedna z pierwszych taksówek rowerowych na ulicach Paryża.

Mimo przedłużenia godziny policyjnej, teatry, z których niemal wszystkie już uruchomiono, **nie były wypełnione.** Francuzi, którzy tak lubili spędzać czas poza domem, **teraz stali się domatorami,** aczkolwiek w domach mają teraz zimno a restauracje, kawiarnie, teatry i kina są opalane.

Życie publiczne ogranicza się za dnia do danej dzielnicy, którą niechętnie się opuszcza, ponieważ

możliwości komunikacyjne są bardzo ograniczone.

Dopiero od niedawna uruchomiono kilka linij autobusowych, aby odciążyć przepełnioną kolejkę podziemną. Prywatnych samochodów i taksówek niema zupełnie. Autobusy mają dobudówki, w których preparuje się gaz napędowy, na który musiano przestawić i te środki lokomocji. Najchętniej widzianym środkiem lokomocji stał się **rower,** lecz pomysł wprowadzenia taksówek rowerowych **nie powiódł się.** Widocznie na przeszkodzie do rozwoju tej gałęzi zarobkowania stanął tradycyjny wstyd Paryżan przed korzystaniem z tego rodzaju „kulisów".

Brak samochodów stał się najbardziej charakterystyczną zmianą dla Paryża.

Miasto stało się spokojniejszem i cichszem. Spojrzenie nie trzyma się niewolniczo i bojaźliwie wielkiego strumienia przechodniów, ale swobodnie wybiega ku pomnikom i frontonom wielkich budowli.

Po zapadnięciu ciemności **Paryżanie niechętnie opuszczają dom.** Niema niemal zupełnie zebrań towarzyskich, **a ich miejsce zajęła lektura.** Ponieważ na rynku księgarskim niema nowości, przeto publiczność przerzuciła się na klasyków i kupuje wielotomowe powieści Balzaka i Prousta.

Ale i wieczorem, kiedy domy są zaciemnione, a ulice opustoszałe,

Paryż nie robi wrażenia miasta zamarłego.

Wszystkie skarby tego miasta, które przytłumione były hałasem i światłem, występują znowu na jaw. **Jeśli nawet Paryż stracił na blasku i wystawności, to jednak zyskał na malowniczości i tajemniczości.** Reklamy świetlne barów i teatrów nie przerywają już surowej perspektywy ulic. Sztuczne oświetlenie, które opromieniało historyczne budowle, nie usuwa już naturalnych cieni i nie fałszuje już proporcyj architektonicznych.

Na niezmierzonym placu Zgody widzi się znowu gwiaździste niebo, zamiast błysków i przejaskrawień miasta światło. Noc, dobroczynny twór natury, odzyskała swoje prawa. Sekwana stała się znowu rzeką, gdyż odgraniczające ją bulwary i mosty, nikną w cieniu. Jej cichy szmer nie jest przytłumiany hałasem samochodów. Czuje się zapach wody i odnosi się wrażenie, że drzewa lżej oddychają w powietrzu wolnem od gazów spalinowych.

Paryż stał się cichszym i poważniejszym.

Nad świętami Bożego Narodzenia, które były niejako wstępem do okresu karnawałowego, zapadł melancholijny cień. Godność, poczucie przyzwoitości i takt przyczyniają się do tłumienia śmiechu i pozornej beztroski. Czy jednak ten dzień stał się okazją do zastanowienia się nad swym losem dla Francuzów? Głosy dzienników pozwalają wnioskować, że tak było.

Spotyka się w pismach apele do udziału w akcji dobroczynności, do uczucia solidarności. Każdy miał oddać jakiś drobny choćby podarunek dla bezrobotnych, których w Paryżu jest jeszcze bardzo wiele. Szkoły i organizacje młodzieżowe, które miały się zająć podczas okresu świątecznego zbieraniem tych podarunków od portjerów, gdzie złożyli je domownicy, **w wielu wypadkach nie znalazły niczego.** Wielka katastrofa i wielka nędza kraju jest rozumiana i odczuwana tylko przez niewielu. **Większość pozostaje przy własnych troskach także i wtedy, gdy troski te nie przekraczają nieprzyjemności związanych z koniecznością ograniczenia się.** Przeciętnemu Francuzowi brak jest fantazji i zdolności do oceny następstw przegranej, jakie musi ponosić kraj, nie może się on zorjentować w doniosłości wypadków, jakie obecnie się rozgrywają. Tkwi on nadal w złudzeniach, które przyniosły mu wojnę i załamanie się.

Sowiecka „Prawda" o bilansie r. 1940.

(=) **Moskwa,** 2 stycznia. **Na zakończenie starego roku przynosi „Prawda" rzut oka wstecz na sukcesy odniesione na odcinku ubiegłego roku przez Związek Sowietów, podkreślając ich znaczenie z uwagi na to, iż wydarzyły się wśród obecnych wydarzeń politycznych.**

Dziennik podkreśla, jako jedną z największych zdobyczy ub. roku, fakt ogólnego przyrostu produkcji przemysłowej o 11 proc. w porównaniu z rokiem 1939, olbrzymi wzrost ziemiopłodów zebranych w ciągu ub. roku, zbiorów wyrażających się sumą 7 miljardów pudów zboża, nowe postanowienia prawne w dziedzinie pracy, które przyczyniły się do zaprowadzenia dyscypliny i porządku we wszystkich gałęziach produkcji przemysłowej, dalej wyszkolenie „państwowego stanu robotniczego" drogą tworzenia szkół fachowych i rzemieślniczych, podniesienie wojskowej potęgi Związku Sowieckiego dzięki przeprowadzonym reformom wyszkoleniowym i organizacyjnym czerwonej armji i floty, wkońcu wcielenie państw bałtyckich, Besarabji i Bukowiny północnej, tudzież utworzenia republiki związkowej karelsko-fińskiej.

Planowa rozbudowa m. Krakowa

Upiększenie miasta przez odnowienie fasad domów. Roczny bilans gospodarki miejskiej w Krakowie.

aków, 2 stycznia. (pwp). Dnia 25 wrze- 1939 r. stanął na czele zarządu miej- o w Krakowie komisarz rządowy z enia władz niemieckich, mający do pomocy dwóch zastępców i dwóch u- ików administracyjnych.

rwszem zadaniem było zabezpieczenie wizacji ludności miasta i w tym celu **wirowano natychmiast młyny „Łusz- l“ oraz młyny i piekarnię „Ziarna“** sy zbóż chlebowych były niewielkie ność musiała nieraz przez pół dnia w ogonkach przed piekarniami, przy- ostatni często odchodzili z próżnemi ni. Miasto próbowało uzyskać zboże i za artykuły zamienne, jak węgiel i , główną jednak pomoc uzyskano z ali zbożowej w Niemczech, która przy- ła miastu 5000 t. zbóż chlebowych mie- nic. Generalny Gubernator, który 25 ziernika 1939 r. objął władzę nad o- wanymi terenami polskimi, udzielił ysokich subwencyj, że

ny chleba można było utrzymać na dotychczasowej wysokości.

nież ziemniaki zdołano sprowadzić do a przed nadejściem zimy w stosunko- użych ilościach. Dzięki zastosowaniu mu urzędowej reglementacji i racjo- ji, zapewniono ludności zaopatrzenie ęso, cukier, chleb i inne artykuły ży- ciowe, które **od października 1940 r. dawano już tylko na podstawie wyda- ch kart żywnościowych.**

k wszelkiego rodzaju jarzyn, jaki dał uważyć w zimie roku 1939/40 usunięto a zawsze przez szeroko zakrojoną ak- prawy jarzyn na będących do dyspo- terenach miejskich, przyczem obszar prawę wzięty wynosił przeszło 250 ha , położonej w obrębie granic miasta, nowiącej dotychczas odłogi nieobsiane ry. Obecnie zapotrzebowanie jarzyn w zupełności pokryte, a nawet uzy- znaczną nadwyżkę.

sunki mieszkaniowe z natury rzeczy **ały ulec dalszemu pogorszeniu się,** al- m miasto dostarczyć musiało pomie- ń dla licznych władz i placówek urzę- ch, które początkowo, a częściowo i eszcze, mieszczą się w budynkach mie- nych. Stworzony w listopadzie ub. ro- ąd mieszkaniowy ma za zadanie za- rować z jednej strony wszystkie na ie miasta znajdujące się lokale mie- iowe i w ten sposób ująć je w dokład- widencję, z drugiej zaś strony

elkie sprawy odnajmu i wynajmu szkań będą przechodzić wyłącznie przez ten urząd.

ajbliższym czasie rozpocznie się budo- otrzebnych gmachów dla władz i urzę- Jeszcze w zimie ub. r. spisano wszyst- udynki na terenie miasta, będące w wie, względnie gotowe w stanie suro- **Budowli takich ustalono 240, mie- cych około 1570 mieszkań różnej wiel.** W ciągu lata wykończono 65 domów kalnych; koszty budowy wynosiły 3.2 miljów złotych, przyczem **z pu- ego rynku pieniężnego zaczerpnięto około 450 tysięcy złotych.** Pożyczek wlanych udzielała Miejska Kasa O- dności. W celu złagodzenia braku po- otelowych, zarząd miejski buduje i dom gościnny, którego budowa u- ona będzie jeszcze z wiosną br. Pro- owana jest ponadto

owa wielkiego, komfortowego hotelu,

swojemi rozmiarami i położeniem alnym odpowiadał będzie potrzebom a, będącego stolicą Gubernatorstwa. **siedlenie około 32.000 żydów z terenu** a miało wprawdzie pewien wpływ na szenie się ilości mieszkań, jednakże w drobnej części. Żydzi mieszkali bo- wiem niejednokrotnie po kilka rodzin w jednem mieszkaniu.

Życie handlowe,

wprawione w ruch natychmiast po okupacji, pulsować zaczęło normalnym tętnem. Sklepy były znów w godzinach przez władze przepisanych otwarte. Niektóre z nich zostały zlikwidowane, a zapasy towaru przydzielone innym sklepom. **Wydano nowe przepisy targowe jednolite,** niektóre targi zniesiono, inne znów przeniesiono na nowe place targowe.

Wykończona została miejska hala targowa,

której budowę rozpoczęto jeszcze przed wojną, i oddana do użytku w lipcu 1940 r. Uporządkowano również plakatowanie reklamowe, oddając przeznaczonych na rozklejanie plakatów 168 słupów miejskich.

Na terenie miasta znajdują się **ulice i drogi łącznej długości 252 klm,** place publiczne zajmują powierzchnię 182.000 metrów kwadratowych. Tylko 25% ulic ma twardą nawierzchnię, jak asfalt, beton, czy kostkę kamienną, reszta to ulice szutrowe. W ciągu roku ukończono budowę szerokiej, nowoczesnej arterji wylotowej na zachód, pokrywając ją na długości 2 klm, od Alei Słowackiego betonem, i zaopatrując ją we wszystkie urządzenia, jak kanalizację, wodę, gaz, światło i podwójny tor kolejki elektrycznej. **Ulicę tę oddano do użytku w sierpniu ub. r.** Przeprowadzono ponadto budowę całego szeregu ulic już wytyczonych i zaczętych, oraz przystąpiono do budowy nowych. **Obszerny plac zajezdny przed dworcem osobowym jest w trakcie przebudowy i przedstawiać się będzie po ukończeniu bardzo okazale.** Koszty inwestycyj drogowych wynosiły w roku ubiegłym cztery i pół miljona złotych.

Zniszczone w czasie działań wojennych mosty na Białusze zostały odbudowane, z których jeden jest konstrukcji betonowej, a budowa jego dobiega końca. Najważniejszym środkiem komunikacyjnym na terenie miasta jest **miejska kolej elektryczna,** rozporządzająca torami ogólnej długości około 52 km. Od października 1939 zmieniono ponad 5.000 m bieżących szyn, oraz wykonano cały szereg prac w kierunku polepszenia stanu torów. Krakowska kolej elektryczna dysponuje taborem 111 wozów tramwajowych, z czego 87 motorowych, a 24 przyczepnych. **W dzielnicy Podgórze wybudowano nową remizę konstrukcji żelazobetonowej, mogącą pomieścić ponad 100 wagonów.** Ponadto obok remizy wybudowano budynki służbowe, warsztaty oraz kotłownię dla centralnego ogrzewania remizy i przyszłych wielkich hal warsztatowych. Przed wybuchem wojny tramwaje krakowskie miały do swojej dyspozycji 50 autobusów. Zostało z nich tylko 10, z których do użytku nadawało się tylko trzy. Ważnym środkiem komunikacyjnym w mieście poza tramwajami są **dorożki konne,** z których dopuszczono do ruchu 332.

W Elektrowni Miejskiej

wmontowano kosztem 700.000 zł. nową turbinę, a w Gazowni Miejskiej wybudowano nowy piec za 120.000 zł., oraz **w miejskich zakładach wodociągowych zainstalowano urządzenie odkwaszające kosztem 127.000 złotych.** Zwiększona ilość mieszkańców oraz podniesienie się naogół standartu życiowego przeciętnego obywatela, przyczyniło się również do zwiększonej konsumcji tak gazu, jak i energji elektrycznej, a zakłady te sprostać mogą wzrastającym stale wymaganiom tylko dzięki należycie zorganizowanej pracy.

Do majątku miasta należy m. in. **wielka piekarnia miejska** i zakłady ceramiczne, składające się z betoniarni, cegielni, wapienników i kamieniołomów.

Zakłady te pracują z dobrym skutkiem.

Miasto ponadto partycypuje w pewnej części w kamieniołomach miast galicyjskich, oraz jaworznickich kopalniach węgla. Kamieniołomy obecnie pracują pełną parą, są jednak jeszcze z dawnych czasów tak zadłużone, że mimo pomyślnego rozwoju interesów, miasto niema prawie że żadnych zysków.

Okręg kopalni węgla w Jaworznie pozostał poza granicą Generalnego Gubernatorstwa.

Udział miasta w tej kopalni przynosił dawniej około ćwierć miljona złotych zysku rocznego.

Wkłady w Miejskiej Kasie Oszczędności wynoszą obecnie ponad 42 miljony złotych.

Do najważniejszych prac najbliższej przyszłości należy

planowa rozbudowa obszaru miejskiego.

W tym celu specjalny pełnomocnik opracowuje **generalny plan rozbudowania,** którego projekt był już przedłożony Gubernatorowi. Planowana jest szeroko zakrojna akcja **upiększenia miasta przez odnowienie fasad domów,** co przy różnorodności wielkiej ilości stylowych budynków nie jest rzeczą łatwą. Ulice, które nie są zaopatrzone w twardą nawierzchnię, otrzymać mają pokrycie betonowe lub asfaltowe. **Na inwestycje te preliminowano zgórą 50 miljonów złotych,** a przeprowadzenie tego projektu rozciągnie się na kilka lat.

ZEZEM.

„Do ostrzenia proszę!...“

Pomysłowość ludzka jest niewyczerpana... Znaczy to, że ludzkość idzie wciąż naprzód, nie stojąc w miejscu. Bo kto stoi, ten się cofa podobno.

Obecny czas daje mnóstwo sposobności do wynajdywania pomysłów. Bo nie każdemu chce się pracować przecież.... I to pracować uczciwie. Poco, kiedy można lekko żyć z naiwności bliźnich. Czyż nie tak?

Ciszę dziedzińca kamienicznego, o ile można nazwać ciszą szczekanie 6-ciu psów, płacz tuzina dzieci i popisy 2-ch fortepianów, przerywa nagle donośny, modulowany w łkanie nastrojowego tanga, głos domokrążnego właściciela warsztatu szlifierskiego.

— Do ostrzenia proszę...! Noże, nożyczki, maszynki do mięsa!“

Po chwili następuje klepanie w metalową oś kółka jakimś odłamkiem młotka czy obcąg i żałośniejszy jeszcze śpiewny refrain: „Brzytwy, brzytewki, noże, nożyczki, do ostrzenia proszę...!“

Któż nie ma w domu czegoś stępionego? Nawet niejedno się znajdzie... Chyba nerwy tylko zostawić w spokoju... Te, lepiej, gdy przytępieją...

Ale oto przez drzwi słyszysz, jak sąsiedzi dają już do „podciągnięcia“ siekacz, strugaczkę do kartofli, radełko do ciasta, siekierkę oraz scyzoryk; prócz tego krajacz do tortu i 24 nożyki deserowe z porcelanowemi trzonkami.

— Tylko proszę uważać, żeby nic na ziemię nie spadło przypadkiem — informuje ostrzegawczo pani domu szlifierza, bo radełko ma bakelitową rączkę, a scyzoryk perłowe okładzinki. Zaś ozdobne trzonki noży z prawdziwej karlsbadzkiej porcelany... Mogłoby się coś uszkodzić...“.

— Pani łaskawa może być spokojna zupełnie.... Skoro wiem, to jak z jajkiem się obejdę... Może jeszcze coś do naostrzenia?“

Okazja się trafia — myślę — a i tak łzy mi już kapią na podłogę przy goleniu... Możnaby z brzytwą spróbować szczęścia... Nożyki ostatecznie też nienajlepsze...

Dałem więc i ja...

Dwie brzytwy „Solingenki“ i manicurowe nożyki od kompletu kasetowego.

Po chwili słychać furkot kółka i charakterystyczne tarcie ostrzy o kamień.

Czemu nie wiedziałem dotąd o bogactwie sąsiadów? Dobrze się im wiedzie! Ostrzą krajacze do tortów i deserowe nożyki z trzonkami z karlsbadzkiej porcelany! Hm... Trzeba będzie zacząć się im kłaniać... Zawsze nie byle co... Teraz torty i desery na 24 osoby!...

Ale coś cicho na dziedzińcu...

Pewnie skończone. Zaraz się ogolę! Świetnie! Mam nawet zarost, jak Samson!

Co to? Jeszcze nie puka do mnie? O! Teraz!

Otwieram.

To... sąsiadka tylko.

— Czy... czy... bardzo przepraszam, czy on już był u pana? Czy pan już zapłacił?

— Ja? Broń Boże! U państwa też go nie było z krajaczem i z nożykami?

Słyszymy gwar na podwórku... Biegnę do okna... Dziedziniec — pusty! Szlifierz znikł z przenośnym warsztatem! I żeby to sam! Ale z tasakiem, radełkiem i z nożykami deserowemi, z mojemi brzytwami! A nożyczki od kompletu kasetowego do manicuru?

Słucham —i dowiaduję się! Pozbierał z całej kamienicy różne przedmioty do ostrzenia i... ulotnił się! Mieliśmy wszyscy okazję! Niech piorun spali!

Fankra.

KRONIKA

Sprzedaż kart podatku przemysłowego

Kraków, 2 stycznia. **Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane są w ciągu miesiąca stycznia wykupić kartę podatku przemysłowego (kartę rejestracyjną) na rok 1941.**

W związku z tem Krakowska Kongregacja Kupiecka otwiera na podstawie zezwolenia Starostwa Miejskiego **Informacyjne Biuro Podatkowe,** którego zadaniem będzie wypełnianie deklaracji podatkowych oraz wykup kart podatku przemysłowego, ponadto informowanie zainteresowanych w sprawach związanych z wykupnem właściwej karty dla wszystkich branż handlu.

Powyższe Biuro Informacyjne będzie czynne w czasie od 2 do 31 stycznia codziennie w godzinach od 9—13 oraz od 17 do 19. Biuro mieści się w lokalu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, ul. Wielopole Nr. 11, III p.

Za zezwoleniem Dyrektora mogą korzystać z usług Biura również kupcy aryjscy nie będący członkami K. K. K.

Płatnicy wykupujący karty w Kongregacji winni przynieść ze sobą: **kartę podatku przemysłowego za rok 1940, oraz nakaz płatniczy na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1939, względnie zryczałtowany za rok 1939/1940.** Firmy powstałe **po dniu 10. X. 1939 r.:** pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa wydane przez władze Dystryktu Krakowskiego.

Wykupione karty podatku przemysłowego należy podjąć w Biurze, w trzecim dniu po wykupnie, zaś najpóźniej do dnia 1 lutego 1941 r.

(Jo) **POŻAR.** We środę została zawezwana Straż Pożarna o godz. 12.28 na Plac Matejki 12, gdzie w realności na III piętrze zapaliła się belka stropowa, której czoło niedostatecznie zabezpieczone było wpuszczone w ścianę przewodu kominowego. Od niej opaliły się silnie sąsiednie belki stropowe. Po wyrąbaniu 12 m kw. sufitu, pożar ugaszono.

EZ.

torja naturalna aniołów

wsze wtedy, kiedy zaczyna się zima dy po raz pierwszy zaczynają lecieć ba płatki śniegu, staje się dla mnie ie anioła rzeczą zupełnie konkretną zumiałą. Dziwna ta istota, nie będą- złowiekiem a jednak tak do niego ona i zapożyczająca od niego postać, onizuje w pewnym stopniu z zimą. o białość jego, czy też lekkość i zdol- zlatywania, w każdym razie istnieją ś podobieństwa między aniołami a . A raczej nie podobieństwo, tylko zy zimowe przypominają świat anio-

lobnie, jak słynny Linneusz, który w II. wieku sklasyfikował wszystkie ro- , układając je w poszczególne grupy lziny, tak też wartoby zająć się kla- acja aniołów, będących istotami bar- niepokojącemi.

widział na własne oczy anioła? Kto jaki numer obuwia taki anioł by no- Jaki numer kapelusza, jaki numer rę- czki? Niewiadomo, czy anioły lubią wienie mięsne, czy są raczej jarosza- niewiadomo też, czy anioł może się ubrać w cywilne ubranie, to jest naprzykład w granatowy garnitur i czy naprzykład może na ramionach swoich zarzucić płaszcz zamiast powiewnej szaty zwykle białej, kończącej się parą skrzydeł?

Wszystko to są zagadnienia, których nie możnaby rozwiązać na podstawie posiadanych wiadomości, sięgając nawet do teologji, historji kościoła, filozofji, czy innych nauk. Ciekawą jest rzeczą, że o ile wielu autorów zajmowało się demonologja, klasyfikując dokładnie wszystkie demony podług ich gatunków i zaznaczając wszytkie ich cechy, o tyle nikt dotychczas, a przynajmniej nie wiem o nim, nie zajął się sprawą aniołów.

Pojęcie anioła jest rzeczą bardzo względna, tak zresztą jak wszystkich innych: są anioły gotyckie, barokowe, rokoko, są anioły chude i tłuste, wojownicze i pokojowe, wesołe i smutne. Zupełnie jak u ludzi. Oczywiście, że anioł ma znacznie bardziej ograniczone możliwości, życiowe, jak człowiek: nie może być n. p. szoferem, urzędnikiem banku, redaktorem, kupcem detalistą i t. d.

Właściwie jedyne dwa zawody, jakie stoją otworem dla aniołów, to służba wojskowa w armji niebieskiej, lub też praca charytatywna, jako opiekuna ludzkości względnie pedagogiczna, jako anioła stróża. Ale anioły już są takie: mają swoje ulubione dziedziny życia, mają specjalne zdolności w pewnych kierunkach, a pozatem nie wymaga widocznie rynek pracy w niebie innych kandydatów na posady.

Jak właściwie wygląda anioł? Nie posiadamy żadnych fotografij, ale natomiast cieszą się anioły niezwykłą popularnością jako modele u artystów-malarzy i rzeźbiarzy. Niema chyba gatunku stworzeń częściej portretowanych, jak właśnie gatunek aniołów.

Umutrywałbym nawet pewnego rodzaju chełpliwość w tem, że dali się oni tak często uwieczniać w marmurze, drzewie, w spiżu, srebrze albo też na płótnie i drzewie. A wobec tego, że oko każdego artysty widzi świat inaczej i że uzależnione jest od stylu duchowego swojej generacji, więc każdy anioł jest inny.

Są anioły wybitnie gotyckie: chude, — ci napewno albo nic nie jedzą, albo są zaprzysiężonymi jaroszami, mają miny ponure, skrzydła mało rozwinięte i złożone równolegle, twarze blade, włosy długie, gładko uczesane.

Ale potem przyszła epoka renesansu, odrodzenia, odmrożenia różnych drzemiących w człowieku instynktów, poglądów, które nie mogły wykiełkować, czekając na ten przysłowiowy promień słońca, któryby je dopiero wydobył na wierzch. Wtedy nawet aniołowie nabrali jakiejś żywotnej energji, stali się tężsi, silniejsi, rozwinęli skrzydła, oczy ich nabrały wyrazu i połysku, gdy poprzednio były zgaszone i zapatrzone w siebie.

Anioły renesansu poczęły patrzeć na świat. Jestem przekonany, że wtedy właśnie niebieskie te stworzenia stały się właściwymi aniołami stróżami, które wywierają na swoich pupilów odpowiedni wpływ, podczas gdy poprzednio, w czasach gotyku, kontentowały się tylko czysto formalną obecnością przy powierzonych ich opiece dzieciach. Anioły renesansowe żyją; anioły gotyckie wegetują.

Zupełnie nowy typ aniołów powstaje ni stąd ni zowąd w XVIII. w. Gdybyśmy te różne gatunki chcieli przydzielić do takiej czy innej sfery społecznej, moglibyśmy nazwać anioły gotyckie zakonnymi, renesansowe inteligencją, a rokokowe aniołami dworskiemi. I rzeczywiście jest to gatunek zupełnie specjalny: robią wrażenie, jakby ich skrzydła przeszły wieczną ondulacje, jakby każde ich piórko posmarowane było wonnemi olejkami, jakby ciała ich codziennie przechodziły przez ręce masażystów, loki były czesane przez jakiegoś niebieskiego Antoine'a.

Znajdują się one w połowie drogi rozwojowej między skrzydlatym bohaterem a modnisiem, w uperfumowanej peruce. Zdaje się, jakby anioły te mówiły tylko po włosku lub po francusku, jako językami literackiemi pogardzały zaś każdym innym. Stroje ich, powłóczyste j...

Kobieta a przestępstwo.

Kraków, w styczniu.

Różnica między przestępczością kobiecą a męską tłumaczy się **odmiennością stanowiska społecznego** kobiety a mężczyzny, która się wytworzyła historycznie, ale z postępem kapitalistycznego sposobu produkcji **coraz bardziej się zmniejsza.** Naogół kobieta wchodzi mniej w ekonomiczno-społeczne stosunki z otaczającym ją światem, ponieważ w zasadzie nie jest zmuszona bezpośrednio prowadzić walki o byt w znaczeniu społecznem. Zastąpioną bywa pod tym względem przez rodziców, lub męża, tak, iż właściwy teren jej działalności mieści się w ciasnych, zamkniętych ramach gospodarstwa domowego. Stąd tak mało przestępstw kobiet przeciw osobie, własności i t. d.

Gdzie jednak kobieta pod względem społecznego podziału pracy staje się równą mężczyźnie, tam też zauważyć można **tendencję do wyrównania udziału obojga płci w popełnianiu czynów przestępczych.** Emancypacja kobiet, która stanowi w rozwoju cywilizacji krok niewątpliwie ku postępowi, wpłynęła z drugiej strony w wysokim stopniu **na wzrost przestępczości** u nich, zwłaszcza wskutek zwiększonego udziału kobiet w zawodach zarobkowych.

Statystyka miast szkockich i angielskich wykazuje, że ten stosunek ilościowy ulega tam zmianie na niekorzyść kobiet, gdyż wyraża się przeciętnie jak 2:5, czyli **na pięciu mężczyzn przestępców, dwie kobiety przestępczynie.**

Przeciwnie zaś w krajach mało uprzemysłowionych, gdzie ruch emancypacyjny postępuje wolno naprzód, np. w przedwojennej Rosji, **stosunek ten wyrażał się 1:8,** wkońcu tam, gdzie ruch ten minimalnie się przejawia, np. w krajach bałkańskich — **wyraża się on jak 1:20,** czyli na 20 mężczyzn tylko jedna kobieta przekracza przepisy prawne.

Charakterystyczną rzeczą jest jeszcze fakt, że statystyka wykazała w miastach bałkańskich **dwukrotnie wyższą przestępczość u kobiet, niż u kobiet na wsi bałkańskiej.** Związek między nasileniem przestępczości u kobiet a stopniem gospodarowania pociąga za sobą wzrost udziału kobiet w przestępstwie. W dawnych województwach wschodnich przypadała jedna kobieta na sześciu mężczyzn, w południowych na pięć, na zachodnich, zwłaszcza na Górnym Śląsku, na cztery.

Utrzymują niektórzy, że odmienna konstytucja fizjologiczna i psychologiczna kobiety, mała odwaga i bierność jej natury, a przedewszystkiem mniejsza siła, stanowią przyczynę, że kobieta popełnia mniej przestępstw niż mężczyzna. Jednak rzadkość takich przestępstw u kobiet, jak np. zadania ran lub uszkodzenie rzeczy

nie daje się wytłumaczyć słabszemi siłami fizycznemi.

Siły fizyczne bowiem same przez się, bez złego wychowania i odpowiednich czynników zewnętrznych, bynajmniej nie popychają jeszcze do spełniania przestępstw. Właśnie, co dotyczy tych czynników należy tu przedewszystkiem wziąć pod uwagę **mniejszy udział kobiet w alkoholizmie oraz jego następstwach.**

Przestępstwem kobiecem jest przeważnie dzieciobójstwo.

Serce jednak matki zamężnej, opuszczonej z dzieckiem, albo nawet z dziećmi przez męża, jeszcze bardziej matki niezamężnej porzuconej przez kochanka i pozostającej bez wszelkich, lub też dostatecznych środków do życia, wystawionej na potępienie i pogardę społeczeństwa — **może się ostatecznie wynaturzyć przez cierpienia, gorycz i rozpacz.** Miłość do dziecka, albo w niej wcale powstać nie może albo bywa zduszona, przechodzi w nienawiść śmiertelną. Zresztą i bez tej nawet nienawiści może zabić matka swe dziecko **pod presją nędzy.** To też nasz nowy kodeks karny w uwzględnieniu momentów powyższych, zalicza dzieciobójstwo w okresie porodu zarówno dziecka nieślubnego jak i ślubnego **do przestępstw uprzywilejowanych, t. zn. łagodniej karanych.**

Bezsprzecznie kobieta popełnia przestępstwo dość rzadko bezpośrednio, w większości wypadków tkwi ona gdzieś na dalszym planie, biorąc udział w przygotowaniach do przestępstwa, bądź też jest pomocną przestępcom po wykonaniu przestępstwa, a to przez ukrywanie sprawców, ostrzeganie ich przed policją, puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, sprzedaż rzeczy kradzionych.

Mężczyzna kradnie, rabuje, oszukuje, by zdobyć sobie egzystencję, którą kobieta stworzyć sobie może w ostateczności prostytucją. Do przestępstw popełnianych bezpośrednio przez kobietę, należy, poza dzieciobójstwem,

oszustwo i kradzież.

Podczas kiedy mężczyźni są występni przeważnie do lat 30, to **u kobiet zaczyna się przestępstwo dopiero po latach 30.** W czasach najdawniejszych upodobały sobie **specjalnie truciznę.** Tam też można się spotkać na każdym kroku z faktami, opiewającymi ponurą sławę kobiet — trucicielek i ich ohydnych czynów. Najstarszemi z nich są: **Medea,** posyłająca małżonce Jazona zatruty płaszcz i koronę, które powodują śmierć w strasznych bólach oraz piękna **Dejanira,** posyłająca Herkulesowi tunikę umaczaną w krwi centaura, od której tenże ginie, po jej włożeniu, w wielkich mękach.

Od czasów legendarnych aż po dzień dzisiejszy trucizna w swym śmiercionośnym pochodzie znaczy krwawemi zgłoskami swój triumf. Gdy królowa Bona przyjechała do Polski, **sztuka przyrządzania trucizn przeniosła się z Włoch do nas.** W atmosferze ciągłych spisków i tragicznych opowieści z kraju królowej, otrucie Barbary Radziwiłłówny nabiera cech prawdopodobieństwa i miesza osobę Bony w tę sprawę.

Wśród bandytów amerykańskich niemałą rolę odgrywają kobiety, które jako zawodowe bandytki

biorą udział w włamaniach i wielkich napadach na banki.

Nieustraszone te białogłowy biorą „Colty" w ręce i idą na najgrubszą „robotę".

Wkońcu nadmienić należy, że kobieta w pewnych wypadkach popełnia zbrodnie potworne, mogące poruszyć do głębi nietylko poszczególne jednostki czy miasta, ale całe społeczeństwo. Zbrodnie takie, to już nietylko przestępstwo, lecz jakieś **zgwałcenie największych i najświętszych instynktów człowieczeństwa.** Do takich należy mrożący krew w żyłach straszliwy dramat w ponurej willi brzuchowickiej.

J. W.

Kronika żałobna.

Kraków, 2 stycznia. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Inż. Wacław Gąsior,** lat 53; **Zofja z Klemensowskich Józefowa Descur,** właścicielka dóbr Sancygniów, lat 72; **Wacław Dunin-Borkowski,** ziemianin, lat 53; **Leon Barański,** emer. dyrektor gimnazjum, lat 60; **Stefan Habdank-Gembarzewski,** emerytowany sekretarz sądowy, lat 70; **dr. Antoni Schmidt,** emerytowany prezes PKO, lat 72; **Inż. Dominik Turski,** radca b. województwa krakowskiego, lat 51; **Katarzyna Broszkiewiczowa,** żona b. restauratora, lat 70; **z Kurmańskich Rudolfina Bittnerowa,** żona radcy Budownictwa wojewódzkiego, lat 58; **Józef Gauda,** emeryt KPK., obywatel Wielkich Bronowic, lat 67, **Tomasz Nowak,** emeryt Fabryki wyrobów tytoniowych, lat 75; **Helena Kopeć,** urzędniczka prywatna.

(Jo) **PRZYKRE SKUTKI WESOŁEJ ZABAWY.** W sobotę o godz. 1.30 zostało zawezwane Pogotowie do szkoły ukraińskiej przy ul. Grodzkiej 60, gdzie Stefan Rusnaczenko, zamieszkały przy ul. Loretańskiej 18, w czasie zabawy z kolegami i bójki jaką urządzili podczas przerwy, doznał złamania podudzia nogi lewej. Lekarz Pogotowia, po założeniu szyny, polecił odwieźć chłopca do szpitala.

Radosne święta.

Z pamiętników małego Józia.

Mój mały siostrzeniec Józio jest, według opinji swoich rodziców, cudownem dzieckiem. W jedenastym roku życia i w momentach najmniej do tego odpowiednich mówi wierszyki, śpiewa, rysuje. Między innemi pisze pamiętnik. Przypadkiem wpadł mi do rąk ten zeszyt, oprawny w piękną ceratkę i ozdobiony artystycznemi rysunkami. Może czytelników zainteresuje wyjątek z pamiętnika Józia, pisanego w okresie świątecznymv. Przytaczam go w dosłownem brzmieniu, a w niektórych słowach pozostawiam nawet bardzo oryginalną pisownię:

23. XII. Jutro ma być wigilja, wienc tato powiedział, że już w domu wyczymać nie można, a Mama z Marysią robiła porządki, a potem mnie wybiła, bo nie wiedziałem, gdzie mam się podziać. W kuchni pełno było dymu ze spalonego pieczywa. Marysia wylała mi gorącą zópę na nogę i tato powiedział, że już zbliżają się najpiękniejsze dni dla dzieci, to znaczy Boże Narodzenie.

24. XII. Noga oparzona zópą mnie boli i tato poszedł do miasta na rybkę, bo w domu post. Ja uskubałem kawałek tortu i mama mnie wybiła i kszyczała na tata, który wrócił z rybki bardzo wesoły i zaraz chciał świecić dżefko. To dżefko to jak tato mówi największa radość dla dzieci, ale i dla starszych jest zabawa, bo ja muszę udawać, że wierzę, że dżefko przynosi aniołek, a starsi się cieszą. Ale to też wygodnie wierzyć w aniołka, bo nie trzeba się męczyć przy ubieraniu dżefka tylko wszystko jest już gotowe.

Gdy się ziemniło zaczęto się dzielić opłatkiem i wszyscy sobie życzyli przyjemnych rzeczy, a tylko mnie, żebym był grzeczny i nie robił psot. Mama żałowała, że nie ma wója, którego fsadzono do wienzienia za pasek. A ja się bardzo dziwiłem, bo wój nigdy nie nosił paska, tylko szelki. Potem się strasznie objadłem i nie miałem ochoty cieszyć się z dżefkiem, ale trzeba było jakąś przyjemność zrobić starszym, wienc się cieszyłem. Dostałem kolej nakręcaną na szynach i przybory stolarskie. Tato powiedział, że to jest najprzyjemniejsza chwila w moim życiu i zaczął się bawić kolejką, a kiedy chciałem się patrzyć, wytargał mnie za uszy, bo przeszkadzałem. Wienc siadłem cichutko w kąciku i piłowałem nową piłką nogę od fortepianu i byłbym odpiłował, ale mi przeszkodziło dżefko, które zaczęło się palić. Wszyscy dmuchali, ale tylko to pomagało ogniowi, który ślicznie skakał z łańcucha na łańcuch, a potem na firankę. Tato chciał lać wodę, a mama nie dała, bo szkoda ozdób z dżefka. Pan lokator pobiegł po koc i rzucił na dżefko, a koc zaczął się ładnie palić i brzydko pachnieć, ale fkońcu zgasił ogień.

Wtedy już mogłem się bawić kolejką, ale ktoś ją w zamieszaniu rozdeptał i było mi niedobrze i brzuch bolał, wienc poszedłem spać.

1. I. Kochany Dzienniczku. — Już kilka dni w tobie nie pisałem bo byłem bardzo chóry i przez to nie dostałem fskurę za tę nogę od fortepianu. Ale wczoraj było sylwestra i tato mnie obudził w nocy i przyniósł do jadalni, gdzie już wszyscy byli bardzo wesoli, a Mama się gniewała na tata, że budzi dziecko po nocy. Ale Tatowi się odbiło i powiedział, że musi mi złożyć rzyczenia. Kiedy zegar bił dwunastą zgasiłem światło, ale prentko zapaliłem i widocznie Mama z lokatorem składali sobie życzenia, bo się całowali, a Tato przy bufecie pił z flaszki wódkę. Po tem Tato był bardzo wzruszony, bo się jąkał i niewyraźnie mówił i rzyczył Mamie tego, co ona mu życzy, a Mama powiedziała, że jest świnia i zaczęli sobie życzyć bardzo głośno różne nieprzyjemne rzeczy. Fkońcu Tato mnie zbił, że się patrzę na rzeczy, które do mnie nie należą.

2. I. Już jestem zdruf, wienc dostałem fskurę za nogę od fortepianu...

Kolęda czy kolenda?

Jak pisać należy ten wyraz: kolęda czy kolenda? W piśmie i druku spotykamy obydwie formy. Kto pisze poprawnie, kto błądzi? Najnowsze pisownia prof. Nitscha, która w ostatnich czasach wywołała tyle sprzeciwów, nakazuje pisać tylko: kolęda!

Nie ma jednak ten nakaz uzasadnienia historycznego, gdyż nie rozwiązano definitywnie zagadnienia, od czego wyraz kolęda (czy kolenda) pochodzi?

W języku polskim samogłoski nosowe: ą, ę występują w wyrazach, wywodzących się z pnia macierzystego, a zatem starosłowiańskiego. Ci zatem, którzy kolędę wywodzą od imienia starosłowiańskiego bożka **Kolada,** czczonego w południowej Słowiańszczyźnie (dzisiejsza Bułgarja) w okresie zimowego przesilenia dnia z nocą, a którego święta nazywano Koladami, czynią słusznie, pisząc polski wyraz, oznaczający pieśń Bożego Narodzenia: kolęda.

Są jednak i tacy, którzy wywodzą ten wyraz od rzymskich świąt: **„calendae",** a niektórzy nawet znacznie prościej od słowa łacińskiego **„celo"** (czczę, którego imiesłów **„colenda"** może słusznie oznaczać **pieśń czczącą.** W tych dwóch wypadkach wyraz pochodziłby z języka obcego (łacińskiego) i należałoby pisać go kolenda.

Zatem — zdaniem naszem — i kolęda i kolenda ma prawo obywatelstwa, a dawna pisownia polska znakomitego językoznawcy, jakim był prof. Łoś, obydwie formy uważała za dopuszczalne.

Wybitny Amerykanin przeciwko wojnie.

(—) Chicago, 2 stycznia. Według doniesienia „Chicago Tribune" prof. John A. O'Brien z amerykańskiego uniwer[illegible] Notre Dame, oświadczył w pewnem [illegible] mówieniu, co następuje:

„Bezpieczeństwu narodu amerykańskiego zagraża propaganda, kierująca [illegible] z każdym dniem coraz więcej ku prze[illegible] wojny. Zupełnie podobnie, jak w r. 1[illegible] wysuwa się dziś hasło: zabezpieczeni[illegible] mokracji światowej. To ryzykowne [illegible] stąpienie Ameryki do wojny, przed[illegible] trwanie wojny, kosztowało życie m[illegible] ludzi, przeszkodziło w rokowaniach [illegible] jowych i doprowadziło do zawarcia nie[illegible]pewnego pokoju wersalskiego."

W dalszym ciągu mowca oświadczył: Zwróćmy lepiej naszą uwagę na 25 miljonów obywateli, pozbawionych przyzwoitego mieszkania, odzieży i utrzymania. Przypomnijmy sobie, że miłosierdzie należy zacząć od swojego własnego domu.

Zkolei profesor O'Brien wystąpił przeciwko komitetowi obrony Stanów Zjednoczonych, t. zw. „komitetowi białych", propagującemu obronę Ameryki przy pomocy sprzymierzonych. Stany Zjednoczone zamiast prowadzić wojnę w Europie, powinny podjąć walkę przeciwko spekulantom wojennym, interwencjonalistom i obcym propagandzistom, zagrażającym pokojowi i bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych.

Co grają w kinach?

Apollo: Lordowie i lokaje.
Atlantic: Sportowiec mimowoli.
Stella: Kraj bez kobiet.
Sztuka: Główny świadek.
Wanda: Gwiazda z Rio.
Uciecha: Znachor.

kle, ale poukładane sprytnie w obmyślone fałdy, zdają się być z jedwabiu. Ręce ich wypielęgnowane i czuje się, że umieją uczynić tylko gesty t. zw. „okrągłe", t. j. oznaczające uprzejmość, kulturę, ale nic właściwie nie mówiące czyli podobne do rozmowy towarzyskiej, a będącej świetnie zbudowanym gmachem, skleconym z frazesów, jak czekoladowa piramida na stole jubileuszowym jest kunsztownym budynkiem, z kremów i pianek.

Anioły XVIII-wieczne może nawet odwiedzały biednych nieszczęśliwych i niosły im pociechę, ale jestem przekonany, że wchodząc do ubogiej izby robotniczej, gdzie kilkoro ludzi mieszka razem, nie mogłyby znieść przykrego zaduchu i rozpyliłyby z kryształowego flakonu wodę kolońską, pachnącą jaśminem.

Jakkolwiek nie mam pewności, ale skłonny byłbym twierdzić, że anioły te pracowały w wytwornych cukierniach, sporządzając z chmurek i ze śniegu wspaniałe pianki, lukrując je szafranem, wziętym z promieni słonecznych i przystrajając wszystko niebieskiemi wstążeczkami. Taki anioł rokokowy pachnie perfumami, smakuje nieco mdło, a wygląda jak saska figurka.

Jeżeli mówimy o smaku aniołów, to oczywiście jest to zarówno przesadą jak przenośnią, gdyż nikt żadnego anioła nie schrupał własnemi zębami. Trudno więc wiedzieć, jak smakuje, wiadomo jednak, że nieraz mówi się o smaku tam, gdzie nie miało się żadnych danych do stwierdzenia jego, n. p. kolekcjoner powie o pięknym obrazie, że to „smaczny kawałek", a Don Juan, zobaczywszy uroczą kobietę, wyrazi się, że jest to „smaczna kobitka".

Z wiekiem XVIII kończą się niestety różne gatunki aniołów i od tej chwili nic nowego już nie ukazało się na widowni. Anioły dzisiejsze, nowoczesne są jakieś zdezorjentowane: ani z pierza, ani z mięsa. Zajmują miejsce pośrednie między aniołem gotyckim a renesansowym, tylko są bardziej pozytywne, jakieś uspołecznione, obeznane z obecną techniką, z obecnemi warunkami, wiedzące co to jest bezrobocie, co to jest wojna, jaki zapach ma chloroform, jak wyglądają samoloty i jak spadają na ziemię bomby.

Są one tak dalece dostosowane do nowych warunków, że gdy lecą w szeregach po niebie, niewiadomo czy zbliża się sztafeta samolotów, czy też jest to oddział tych skrzydlatych istot. Widocznie jeszcze za krótko żyją w nowej swej formie, gdyż są mniej charytatywne od swoich dawniejszych braci, a przedewszystkiem mniej urocze.

Zupełnie orygimalne zagadnienie, to młoda generacja aniołów, czyli aniołki, które zazwyczaj spełniają kilka zasadniczych funkcyj, a mianowicie mają za zadanie podpierać kazalnicę, siedzieć na chmurce, dmuchać w trąbę, zwiastującą sąd ostateczny, lub też poprostu trwać w kontemplacji tego, co się dzieje naokoło.

Aniołki te niewiadomo gdzie umieścić, jeżeli chodzi o wiek i o przynależność klasową. Czyżby to były dzieci tamtych dorosłych aniołów? A może jacyś dalecy krewni, będący u tamtych na wychowaniu? A następnie nastręcza się pytanie, czy z tych małych aniołków wyrastają duże, coby wskazywało na to, że również dla aniołów istnieje pojęcie czasu, a co znowu nie zgadza się z wiecznością, obowiązującą jako miara czasu w niebie.

A może aniołki te to rodzaj „pikolaków" niebieskich, o których ktoś powiedział, że zawód ich jest najbardziej niezdrowy ze wszystkich, gdyż nie dożywają późniejszych lat, bo nie widział nikt dorosłego pikolaka. Mam wrażenie, że aniołki te odznaczają się wielką żarłocznością, gdyż nie widziałem jeszcze takiego aniołka źle odżywionego. Są ogółem dosyć ospałe i zdaje się mało inteligentne, dlatego też nie powierza się im ważniejszych funkcyj

Anioły są zazwyczaj martwe: z marmuru, z gipsu, z drzewa i innych materjałów tkwią nieruchome w dziwnym ruchu, który jest równocześnie martwotą, tak, jakby miały właśnie ulecieć w przestworza, ale zatrzymał je jakiś nieoczekiwany rozkaz. Przypominają ludzi, którzy zaczynają wymawiać jakieś słowo, ale którym przerwano i pozostali z napół otwartemi ustami. One wszystkie jednak czekają na ożywienie tchnieniem ludzkiem, które może wprawić je w ruch w jednej chwili. Przypominają olbrzymią powłokę balonu, leżącą na ziemi, do której wpompowuje się gaz: balon powoli pęcznieje, poczyna się ruszać, a wkońcu odrywa się od ziemi i wzlatuje.

Niema jednak anioła bliższego człowiekowi, a zwłaszcza dziecku, jak ten, który wysztancowany z grubego połyskującego papieru, stanowi białą plamkę na szczycie drzewka świątecznego. Często ma przy głowie jakąś gwiazdę, lub inne złote lub srebrne rekwizyty, tkwi nieruchomy, blady, zadumany, a jednak uśmiechnięty.

Naokoło niego krążą jak głodne lwy, myśli dziecięce. Może przyjść chwila, kiedy wśród atmosfery palących się świeczek, dających tak mało ciepła, a tak bardzo ogrzewających, wśród różnych błyskotek, łakoci zawieszonych na sznurku, kulek kolorowych, włosów anielskich — anioł tekturowy, czerpiąc swoje siły z tych kilku otaczających drzewko duszyczek, wzmoże się, zmężnieje, rozrośnie, poczuje moc w swoich skrzydłach i dokona dziwnego cudu, który spowodować mogą tylko wielkie dziecięce serca i uleci w przestrzeń. Bo żaden materjał, a nawet zwykła tektura, ani bronz, ani kamień nie stoją na przeszkodzie cudom.

CZARKOWSKA JOANNA.

„KOLEINY“.

— Nie zgadzam się absolutnie na żadnego wspólnika, jeszcze jeden dyrektor, to jak na nasze przedsiębiorstwo za dużo.

Marjan pomyślał, że Feliks nigdy nie nauczy się odgraniczać tego, co mu się podoba, od tego, co może mu przynieść ewentualnie korzyść, a przecież interes a własne upodobania, to są niejednokrotnie dwa różne pojęcia. Przytem tę swoją obawę, aby mu przypadkiem nie ujęto jego roli w biurze, którą uważał za najważniejszą, posuwał aż do śmieszności.

— Tu nie chodzi o stanowisko dyrektora, drogi Feluniu, tylko o kapitał, który jest nam w tej chwili bardzo potrzebny, jeśli mamy doprowadzić nasze przedsiębiorstwo do jakiegoś przyzwoitego poziomu kupieckiego. Zresztą pan Życzyński wydaje mi się człowiekiem energicznym i napewno nie będzie zbijał bąków, jeśli zaangażuje swój kapitał w ten interes.

— Ale będzie się mieszał do wszystkiego i właśnie jego exterieur mi się nie podoba.

„Co za płytki sposób myślenia! Nie potrafi patrzeć ani na krok wprzód, tylko na to, co ma pod nosem“ — myślał Marjan.

Na całe szczęście Marjan miał dużo sprytu i inteligencji, aby ugłaskać Feliksa i zapewnić go, że jego prestige nietylko nic na tej spółce nie straci, ale jeszcze zyska, gdyż będzie miał okazję do wykazania swej władzy i umiejętności rządzenia na jeszcze jednym człowieku. Feliks spuścił z tonu i dał się nabrać na słodkie Marjankowe pochlebstwa, gdyż był zarozumiały i nadęty, jak sklep z balonami.

— Wreszcie weź pod uwagę Izbę Przemysłowo-Handlową, z którą musimy się liczyć i zyskać jej poparcie, a w tym stanie rzeczy jaki jest obecnie, jesteśmy zamali. W dodatku myślę o rozszerzeniu przedstawicielstwa na cały kraj, a na to potrzebne nam jest poparcie tych panów.

Feliks dał się wkońcu ubłagać i nakłonić do tego projektu. Wieczorem odbyło się oficjalne przedstawienie się wspólników, przyczem Marjan stwierdził w duchu, że jakkolwiek pan Życzyński ma wygląd łagodny, dobre niebieskie oczy i dobroduszną okrągłą twarz, ale należy do typu ludzi niełatwo ustępliwych, twardych i energicznych.

„No, Feliks będzie się miał z pyszna“ — pomyślał, obawiając się już zgóry przyszłej wojny między nimi.

Przystąpiono odrazu do interesów, ale pan Życzyński zastrzegł się, że musi naprzód otrzymać bilans dla wyrobienia sobie obrazu o stanie przedsiębiorstwa, jego stanu czynnego i biernego, dochodowości, długów itd.

— Oczywiście, bilans przedłożymy panu w przeciągu trzech dni, gdyż materjał do złożenia jest już przygotowany, prawda, Rysiu?

Ryszard z tej racji, że został już zaangażowany jako naczelny buchalter firmy, brał również udział w posiedzeniu; przytem Marjan uważał go za przyjaciela i potrzebował jego obecności ze względu na to, że sam nie znał tak dokładnie warunków przy spisywaniu umowy, której projekt miał zostać dziś nakreślony w ogólnych zarysach. Naturalnie, że bilans będzie sporządzony w czasie wymaganym przez właścicieli, już on i pani Topolewska pracują nad tem od szeregu dni.

Następnie wyłoniła się sprawa wysokości udziału, którą szybko uzgodnili, gdyż żadna ze stron nie stawiała specjalnych żądań.

— Musimy też na odpowiednim poziomie postawić stację obsługi, roszerzyć i dobudować na biura dla urzędników i najbardziej palącą kwestją jest obsada kierownika stacji, gdyż w tej chwili nie widzę odpowiedinego kandydata — powiedział Marjan.

— Jabym proponował Edelmana — odezwał się Feliks — zna się nieźle na maszynach, a w dodatku u nas w biurze nie jest potrzebny.

— Niebardzo mi ta propozycja przychodzi do gustu, nie mam do niego wielkiego zaufania, robi wrażenie hochsztaplera, przytem jest ślamazarny i powolny jak karawana.

— To się okaże. Może na kierowniczem stanowisku rozrusza się trochę, zresztą o tem będzie można jeszcze pomówić.

— A coby panowie powiedzieli na urządzenie salonu? Uważam, że to jest nawet konieczne — wtrącił się pan Życzyński.

— To jest myśl — zastanowił się Marjan, któremu zawsze nowość, ruch, inwestycje przemawiały do przekonania. Maszyny na tem ogromnie zyskają i salon ma siłę przyciągania ludzi. Musielibyśmy rozszerzyć wystawę, byłby znaczny koszt, ale zato jaki zysk, po prostu moralny! Efekt! Reklama! To jest broń, którą pobija się przeciwników bez bolu.

Na to Feliks mocno się skrzywił. Nie chciał wprost wypowiedzieć swojego protestu, gdyż projekt wyszedł od człowieka, który mu się z miejsca nie podobał, ale Marjan patrząc na niego przeczuwał już zgóry dłuższą na ten temat konferencję.

„Ta sknera jeszcze dostanie skrętu kiszek ze zmartwienia, przytem boli go myśl, że on sam nie poddał jakiegoś projektu. Zawsze miał ochotę na projektowanie, tylko brakowało mu fantazji“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

PRZYJMĘ posługaczkę od zaraz. Zgłoszenia osobiste Kraków Wygoda 8, m. 3. 46975

AGENT dobrze zaprowadzony w branży spożywczej, zostanie zaraz przyjęty za prowizją. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 47234“ 47234

POTRZEBNA dziewczyna do mycia naczynia. Bar Basztowa 15. 47231

KUCHARKA umiejąca dobrze piec ciasta, torty pączki potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste: Siemiradzkiego 20a, m. 8, od 14—15-tej. 47247

DOCHODZĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiste między godz. 11—13, Zielona 9, m. 4. 47207

DENTYSTKI Lekarki, Polki — celem współpracy poszukuje technik. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 47237“. 47237

MŁODA grzeczna, samodzielnie gotująca pomocnica do wszystkiego do 2-ch osob. I. Osiedle Ofic. 59, m. 5. 47242

Posad poszukują

ENERGICZNY rolnik, 18 lat praktyki, na niewypowiedzianej posadzie 2 folwarków k. Krakowa prowadzonych bardzo intenzywnie, — dla zmiany miejsca zamieni się na równorzędną. — Zgłoszenia: Majątek Pleszów koło Krakowa. 46822

WDOWA wojenna, dobrej rodziny, znająca samodzielne gospodarstwo, krawieczyznę, dobry język niemiecki, szuka posady. — Starsze małżeństwo. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 47238“. 47238

EKSPEDJENTKA, trochę język niemiecki, szuka posady. — Goniec Krak. Kraków, „Nr. 47194“. 47194

PRAWNIK, b. aplikant sądowy, 32 lata, język rosyjski, początki niemieckiego, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 47228“. 47228

RUTYNOWANA pielęgniarka i wychowawczyni poszukuje posady zaraz. Łobzowska 2, m. 7. 47239

Kupno nieruchomości

KAMIENICĘ, WILLĘ, PARCELĘ kupię. Pośrednicy wykluczeni — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 47161“. 47161

NIERUCHOMOŚCI wszelkiego rodzaju — na terenie Generalnego Gubernatorstwa — kupujemy. Gotówka natychmiast „INFORMATOR“ Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45 4919k

Kupno

KUPUJĘ ubrania, spodnie, bieliznę, obuwie. **STAROWIŚLNA 80,** Sklep Kupna Sprzedaży. 47189

KUPUJĘ WSZELKĄ używaną garderobę męską i damską. Dietla 9 m. 17. 47181

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia“ — Kraków, Długa 14. 47092

SPRZEDASZ WSZYSTKO „KOMIS“ — Plac Dominikański 4. 47095

WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY kupuję. Kraków, Wielopole 10/13. 47128

PIANINO, fortepian krótki kupię zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46690“. 46690

KUPUJĘ używaną garderobę: Ul. Bracka 10, m. 7, oficyna. 46753

FASZYNĘ LASOWĄ, WIKLINOWĄ kołki, wszelkie ilości zakupuje upoważniony kupiec. Szczegółowe zgłoszenia: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4930k“. 4930k

FUTRO karakułowe (także łapki) kupię. Zgłosić stan, cenę: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 47213“. 47213

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. — Plac Wolnica 11/2 — w podworcu. 46695

KUPIĘ większą ilość siatek drucianych do plansichtra. — Zgłoszenia: młyn „Ziarno“ Mielec. 4929k

FILATELISTOM uzupełnia, kupcom komisy wysyła „Mundus“. Adolf Hitler-Platz 37. 46811

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICĘ DOMEK PARCELĘ sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 47127“. 47127

DOM murowany, sześciopokojowy, — sklep — 27.000: „INFORMATOR“ Kraków, Pijarska 19. 4918k

Sprzedaż

MASZYNY młyńskie wszelkiego rodzaju, — gazownie do motorów na gaz ssany — wykonuje Fabryka maszyn „Molitor“, Kraków. Wawrzyńca 26. 47204

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, przemysłu dostarcza: „CENTRALA WAG“, Kraków. Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 46694

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy: Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR“, Sławkowska 11, podwórze 47209

PANTOFLE ranne do zł. 18. **BUCICZKI** dziecięce Nr. 19—25, zł. 9.— ze skóry lub sukna — na szpaltowej podeszwie z podszewką flanelową, bez kartek zap. poleca Firma Jakób **NOWAK** i Syn — **TARNÓW**, Krakowska 8. **ODSPRZEDAWCOM RABAT.** Nadto stale ma składzie buty drewniane. 4927k

SKLEP Komisowy, Adolf **HITLER-PLATZ** 12, sprzedaje blamy, futra, ubrania, raglany, obuwie, lisy, kołnierze, dywany, kryształy. Przyjmuje w komis wszystko Wydaje bez ograniczeń. Ceny niskie. 47252

FILATELIŚCI UWAGA! Sensacyjna nowość! Opatentowany **ALBUM-KLASER** Polski Generalnej Gubernji. Prospekty bezpłatnie. — Cennik-katalog 1941 znaczków — polskich 2.— złote. Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 4946k

BIELSKIEGO materjału kupon 3 m. marengo. — odsprzedam. — Smoleńsk 17, m. 7A. 47235

PATEFON walizkowy Columbia — płyty sprzedam Dwernickiego 7. Jędrasiński. 47106

UBRANIE męskie — **APARAT** do powiększeń tanio. Kraków, Wielopole 10/13 47165

FLIZY, posadzki, kafle, rury kamionkowe, papę dachową, trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. — poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36, — telefon 126-49. 47210

KOSSAKA Wojciecha obraz 80×90 „zawody hipiczne“, 1919 rok, — jedyny egzemplarz, oraz serwis stołowy zagraniczny okazyjnie sprzeda. Wiadomość: Postfach 225. 47201

KOMPLETNE umeblowanie pokoju panieńskiego (kawalerskiego), 10 sztuk lakier pomarańczowy, wewnątrz mahoń, oraz porcelanę zagraniczną stołową, okazyjnie sprzeda. Zgłoszenia: Postfach 225. 47203

MASZYNĘ do szycia sprzedam tanio. Adolf Hitler-Platz 23, mieszkanie 10, oficyna I piętro. 47179

MASZYNĘ do liczenia „Facid“, oraz pisania „Ideal“, stan bardzo dobry — okazyjnie sprzeda. Zgłoszenia: Postfach 225. 47202

FUTRO breitschwanze — łapki prawie nowe sprzeda Kołłątaja 12/5. 47168

MASZYNĘ do szycia prawie nową tanio sprzedam. Falata 12, mieszkanie 2. 47151

PIANINO znanej marki piękne sprzedam — Słoneczna 11/6. 47176

SINGERA maszynę sprzedam. Starowiślna 14 mieszk. 2. 47178

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4875k

ŚRUTOWNIKI, MŁYNKI UNIWERSALNE niezbędne dla dworów i gospodarstwa domowego, poleca Halski, — Sukiennice 21 i Sienna 4. 46148

SZAFY dwie jasne, kredens kuchenny — sprzedam. Podgórze, Rejtana 5, m. 5. 47246

FUTRO nowe **SEALSKI-NOWE** damskie do sprzedania: Czarnowiejska 19/34. 47212

Matrymonialne

KAWALER, lat 37, energiczny kupiec, średniej inteligencji, własny majątek i interes, ożeni się z panną do lat 30 nieskazitelnej — przeszłości, religijną, ładną, gospodarną, Polką, (najchętniej sfery kupieckiej) — posag zależny od zdolności i prezentacji wymagany, lecz niekonieczny. Oferty z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4928k“. 4928k

NOCLEGI śródmieście. Asnyka 5. Kowalska 46959

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55, m. 1 47015

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 47022

NOCLEGI św. Marka 20/12. 47229

NOCLEGI śródmieście, Smoleńsk 33/1. 47199

SKLEPY SPOŻYWCZE z urządzeniem — mieszkaniami, bez towaru, do wynajęcia zaraz. — Informacje: Kraków, Legjonów 14/3, od 9—13. 47240

Co grają w kinach?

Kino WANDA Św. Gertrudy 5

w programie noworocznym

wyświetla do czwartku, dnia 2 stycznia 1941 nowy film, p. t.:

„Gwiazda z nad Rio“

w rolach głównych:

La Jana — Gustav Diesse

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejową zgubioną 24 XII. 1940, kartę węglową na nazwisko Murczek Jan. Łaskawy znalazca zechce portfel zwrócić do Bahnmeisterei Tarnów, za wynagrodzeniem. 4926k

MAM 10.000 zł., przystąpię do interesu handlowego, przemysłowego. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 47232“. 47232

UNIEWAŻNIAM zagubione przez wojnę świadectwo czeladnicze z dyplomem, Cholewa Stanisław, Wieliczka, Jasna 8. 47225

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 47244

REKLAMY, afisze, artystycznie opracowane, zamówienia w firmie: **MYSŁAKOWSKI,** Kraków, Szpitalna 3 47245

DR. ANDRZEJ DZIOBA Choroby kobiece i wewnętrzne. — Asnyka 3, m. 6, od 3—6 popołudniu. 47254

PODANIA niemieckie i tłumaczenia: Sienna 7/4, II piętro. 46810

Ogłoszenie w naszem piśmie jest najwdzięczniejszą reklamą dla handlu.

ŁYŻWY OSTRZE „HOHLSCHLIFF“ na mokro tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46 46936

WYPOŻYCZA! piękne suknie ślubne, okrycia wytworne czarne i różne kolorowe **PARYŻANKA** — Pędzichów 22. 46998

KRYNICA Pensjonat luksusowy „Kaprys“, telefon 343. — Przyjmuje od 14 do 18 złotych. — Pobyt i zabiegi dozwolone dla wszystkich. 47029

BRZYTWY ostrzy do najwrażliwszej skóry — zapalniczki automatyczne naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, **DIETLA 46.** 46943

UNIEWAŻNIAM skradzione „Ausweis für Ausländer“ Ameryka — oraz „Erlaubnis“ na fryzjernię na nazwisko Henryk Śmiechowski — „Kolbuszowa“ 4915k

AUTAMI przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha. Bufet. 43626

PODANIA TŁUMACZENIA oferty, rachunki. Porady prawne. Interwencje. — Sprawy podatkowe. **KONCESJONOWANE** Biuro Mikulski — adw. Motak Basztowa 10 tel. 159-35. 46672

FUTRA ODŚWIEŻA, FARBUJE Farbiarnia Fr. Jogałły, Dietlowska 93, Grodzka 2 w podworcu. 46800

NIEMIECKIE tłumaczenia, — wszelkie pisma: Westring 59 (Dunajewskiego). 47159

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 46719

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecki. Terlecki, telfon 180-25. — Firma chrześcijańska. 4618k

ROZPORZĄDZAM kapitałem 6.000 złotych, wiedzą fachową, energią sumiennością. Obejmę przedstawicielstwo, zarząd, pośrednictwo, agencję, przystąpię — do spółki. Aryjczyk, dyplomowany prawnik, rutynowany handlowiec. Propozycje: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4925k“. 4925k

POSZUKUJĘ pożyczki do szynku 1.500—2.500. Dam gwarancję oraz odpowiedni procent lub pracę stałą. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 47191“. 47191

POSZUKUJĘ pracy dla pary koni z wozem. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 47193“ 47193

ZAGUBIONO skórzaną teczkę, zawierającą dokumenty uniwersyteckie i odpisy, korespondencję firm — na nazwisko Erwin Kunz. Oddać za wynagrodzeniem: Kraków, Karmelicka 70, drogerja 47198

HANDLOWE KURSY

PROF. NYCZA, UL. SENACKĄ 6 — Otwarcie 8 stycznia

Wykłady wieczorne, popołudniowe i poranne

„FIRNAGRAL-KITT“ pokost, inne farby malarskie zakupisz najtaniej: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 47107

LOKOMOBILA o mocy 150/180/205 PS, fabryka Buckan R. Wolf — do sprzedania: — Fabryka Maszyn „Molitor“, Kraków, Wawrzyńca 26. 47205

MASZYNY do wyrobu kaszy z tatarki, prosa, jęczmienia, oraz wszelkie przybory młyńskie poleca „Molitor“, Kraków, Wawrzyńca 26. 47206

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, kolby, poduszki, żelazka, wentylatory, suszki fryzjerskie, magrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor“, św. Jana 13. 46667

WĘGIEL drzewny, sól, soda, zapałki bez ograniczeń po cenach monopolowych — Hurtownia Kupców Polskich, magazyn Pawiall, telefon 222-89. 47130

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory, **GAZA** szwajcarska, — **PASY** transmisyjne, — gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35.

KILKA maszyn — pisarskich „Mercedes, Underwood, Erika“ (portabel) — nowe sprzedam. Handlarze wykluczeni. Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 47108

REMINGTON walizkowy, kasa ogniotrwała, kuchenka gazowa, palto, ubranie — sprzedam: Starowiślna 28/24. 47253

NARTY sprzedam tanio: Bandurskiego 22/1 4—6 popołudniu. 47197

FUTRO nutrie na średniego pana, okazyjnie sprzeda. — Wiadomość: Miodoński, — Adolf Hitler-Platz 46. 47200

SYPIALNIE tanio poleca: Magazyn Mebli Kopernika 8. 46926

UBRANIA, FUTRA, PALTA kołnierze futrzane, sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 46933

BEZ KARTEK ubrania, płaszcze sprzedaje „KOMIS“, Plac Dominikański 4. 47086

PATEFON walizkowy, półkę bibljoteczną, bibljotekę prawniczą, futro popielice, sprzedam tanio. Starowiślna 21/8. 46871

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje, kupuje sklep, Pierackiego 4. 46759

MASZYNĘ krawiecką sprzedam: Krowoderska 43/2. 47048

SPRZEDAM suczkę seterkę 3-miesięczną: — Zwierzyniecka 4, m. 14. 47192

SPRZEDAM powóz oraz 2 bryczki, Załubski, Kraków, Zamenhofa 4. 47195

MASZYNĘ do szycia „Singera“ sprzedam. Augustjańska 4, oficyny, m. 16. 47230

SZYLDY najtaniej: **ADOLF HITLER-PLATZ** 9. 46727

MATRYMONJALNIE poznam starszego szlachetnego samotnika, łagodnego usposobienia na stanowisku. Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 47233“. 47233

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI wygodne, Sławkowska 21, m. 1. 47053

NOCLEGI Wielopole 5/5. 46602

NOCLEGI ogrzane. Zielona 25/1. 46920

NOCLEGI Limanowskiego 19/5. 47236

NOCLEGI ogrzane śródmieście! Krupnicza 14/5. 47243

NOCLEGI wygodne, Florjańska 3/8. 47241

Lokali poszukują

POKÓJ z oddzielnem — wejściem, możliwie z klatki schodowej, poszukiwany. Oferty — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46859“. 46859

Nauka i wychowanie

MASZYNOPISMA, stenografji uczę indywidualnie: — Grodzka 27. 47017

Zatwierdzone NIEMIECKIEGO języka Kursy — Prof. Lama — otwiera się 3 stycznia. Wpisy: lokal Kursów Handlowych, Senacka 6. 44713

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 46808

NIEMIECKIEGO naucza krótkim czasie. Sienna 7. 47226

Różne

KABAŁA TATARSKA wyjaśnia najlepiej wątpliwe sprawy: Wielopole 26/8 popołudniu. 47158



Ogłoszenia, poprawki

w ogłoszeniach, zmiany treści itp. we wszystkich dniach tygodnia przyjmujemy tylko **do godziny 16-tej** natomiast do niedzielnego numeru tylko **do piątku godz. 14-tej**

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.